

BIM

ISSN 1232-5678

BRZESKI MAGAZYN INFORMACYJNY

STYCZEŃ 2000 • NR1 (89)

CENA 2 zł



fot. P. Duda



matura?

no problem[®]
by ~~SUNSET~~ **SUITS**

**rabat
5%
na garnitury**

**Brzesko
ul. Głowackiego 17
tel. 686 36 70**

avanti S.C.

SALON MODY MĘSKIEJ

Od wielu lat młodzi ludzie rozpoczynają swoje dorosłe życie razem z nami, ubierając pierwszy garnitur, pierwszą marynarkę ze znakiem **Sunset Suits**.

To Wy zauważyliście, że nasza odzież jest inna, ciekawsza i modniejsza. A my wiemy, że przynosi Wam szczęście. Mamy na to dowody.

Wielu z was po studniówkach, przystępując w naszych garniturach do egzaminów maturalnych nie zdradziło swojej pierwszej marki i teraz po latach jako dyrektorzy, prezesi, managerowie, ubierają się ciągle w saloonach **Sunset Suits**.

Ubierajcie nasze garnitury, marynarki, koszule, swetry i krawaty. Przekonajcie się sami, że zapewniają Wam elegancję, luz i samopoczucie face'ta z klasą.

**Pozwalamy Wam
na kreowanie dobrego stylu.
Przecież zasługujecie na to !**

WYŻSZE PODATKI

W gminie Brzesko zostały przygotowane projekty uchwał podatkowych, które będą obowiązywały w obecnym roku. Niektóre stawki wzrosły o około 7%.

Nieruchomości

Za metr kwadratowy powierzchni użytkowej budynku mieszkalnego trzeba będzie zapłacić 30 groszy. Od lokali związanych z działalnością gospodarczą inną niż rolnicza i leśna, z wyjątkiem budynków przydzielonych na potrzeby bytowe osób zajmujących lokale mieszkalne oraz od części budynków zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej, stawka wyniesie 13,30 zł. Za m² budynku przeznaczonego na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie obrotu kwalifikowanym materiałem siewnym, zapłacimy 6,68 zł, a od pozostałych budynków 2,40 zł. Podatek od gruntów będących użytkami rolnymi nie wchodzącymi w skład gospodarstw rolnych, wyniesie 0,02 zł od 1 m² powierzchni.

Zwolnienia z podatku są przewidziane od nieruchomości, gruntów i budynków zajętych na potrzeby jednostek i zakładów budżetowych gminy Brzesko prowadzących działalność w zakresie pomocy społecznej, kultury i sportu oraz przeznaczone do użyteczności publicznej (świetlice wiejskie, domy ludowe, remizy strażackie). Tego typu ulgi są również proponowane od powierzchni nie przekraczającej 100 m², zajętej na prowadzenie działalności gospodarczej przez właścicieli rzemieślników szkolących uczniów.

Rolnictwo

Podatek rolny pozostaje na poziomie wartości cen żyta na jeden kwintal. Jeżeli

Rada Miejska w Brzesku przyjmie stawkę podatku rolnego określoną tak, jaką jest cena kwintala ogłoszona przez Główny Urząd Statystyczny, to nie podejmuje się w tym zakresie uchwały i wtedy będzie obowiązywał podatek od 2,5 kwintala - powiedziała Wanda Prus, skarbnik gminy Brzesko. Cena za jeden kwintal wynosi 29,11 zł, czyli z 1 hektara przeliczeniowego podatek rolny będzie wynosił 72,78 zł.

Lasy

Podatek leśny jest określony ceną metra sześciennego drewna, ogłoszoną w komunikacie GUS-u. Tu będą obowiązywały różne stawki - z jednego hektara przeliczeniowego jako równowartość pieniężna 0,200 m³ drewna obliczona według średniej ceny sprzedaży tego materiału uzyskanego przez nadleśniczego za pierwsze 3 kwartały roku poprzedzającego podatkowy. Za 1999 r. cena ta wynosiła 128,97 zł za m³. Na rok 2000 przewidziano stawkę w wysokości 123,63 zł. Ustawa zwalnia od podatku lasy z drzewostanem w wieku do 40 lat.

Transport i zwierzęta

Podwyżce ulegną podatki od środków transportowych. Za samochód ciężarowy o ładowności 2-4 ton zapłacimy 600 zł, 4-6 ton - 770 zł, 6-8 ton - 980 zł, 8-10 ton - 1.330 zł, 10-12 ton - 1.609 zł, powyżej 12 ton - 2.080 zł. Właściciele autobusów, w których znajduje się do 15 miejsc zapłacą 550 zł, 15-30 miejsc - 630 zł, powyżej 30 miejsc 1.260 zł.

Od 2000 r. będzie też obowiązywał większy podatek od posiadania czworonogów i wyniesie 12 zł.

Renata Skórnóg

DROŻSZE ŚMIECI

Rada Miejska w Brzesku ustaliła stawki opłat za świadczenie usług w zakresie usuwania i unieszkodliwiania odpadów komunalnych stałych w 2000 r. Wzrosły one kompleksowo o około 30%.

Stawki takie są pobierane od właścicieli nieruchomości, korzystających z gminnej sieci punktów odbioru oraz od tych, którzy nie udokumentują korzystania z usług jednostki organizacyjnej lub podmiotu posiadającego zezwolenia.

Za usunięcie odpadów komunalnych z gospodarstwa domowego, w którym zamieszkuje jedna osoba, zapłacimy 4,22 zł kwartalnie. Eliminacja śmieci z gospodarstwa 4 osobowego będzie kosztowała kwartalnie 16,88 zł, a z gospodarstwa, w którym jest pięć lub więcej osób - 21,10 zł co kwartał. Prowadzących działalność handlową spożywczą i spożywczo-przemysłową będzie to kosztowało 4,17 zł za 10 m² miesięcznie, przemysłową 2,60 zł 10 m² co miesiąc. Ci, którzy zajmują się działalnością usługową, zapłacą miesięcznie 1,30 zł od osoby zatrudnionej. Prowadzący działalność gastronomiczną muszą być przygotowani na sumę 1,65 zł za 10 m² miesięcznie.

Nieco inaczej wyglądają górne stawki opłat ponoszonych przez właścicieli nieruchomości za usługi w zakresie usuwania i unieszkodliwiania odpadów komunalnych świadczonych przez gminną jednostkę organizacyjną oraz podmioty posiadające zezwolenie na wykonywanie tych usług w 2000 r. Unieszkodliwianie odpadów komunalnych stałych na wysypisku kosztuje jednorazowo 14,30 zł za m³. Za usunięcie ich z dużych pojemników - 7 m³, trzeba będzie zapłacić 194,32 zł, a z małych, o pojemności 2,2 m³ - 63,70 zł. (ReS)

MIESZKANIA KOMUNALNE

W Brzesku na dogodnych warunkach lokatorzy mieszkań komunalnych mogą je nabywać na własność. Rada Miejska wychodząc naprzeciw oczekiwaniom zainteresowanych uchwalila korzystne ulgi. W ubiegłym roku sprzedano w ten sposób ok. 60 lokali.

Pierwszeństwo w nabywaniu mieszkań mają przede wszystkim ich dotychczasowi najemcy, a sprzedaż może się odbywać za gotówkę lub na raty. Zarząd Miejski stosuje

dotatkowo rozmaite ulgi i bonifikaty, które, w zależności od wieku budynku, wynoszą od 50 do 75 proc. Ponadto w przypadku wykupu lokalu w formie ratalnej, płatności mogą być rozłożone na raty uiszczane rocznie w okresie do 10 lat.

Rada Miejska stosowną uchwałę podjęła na wniosek osób, które nie są w stanie nabyć mieszkania po pełnej cenie rynkowej ze względu na swój status materialny. Jednocześnie radni kierowali się przeświadcze-

niem, że właściciel zadba lepiej o własne „cztery kąty” niż lokator i chętniej przeprowadzi na własny koszt niezbędne remonty, nie bojąc się inwestować. Wynika z tego obopólna korzyść zarówno dla gminy, jak i mieszkańców. Wszelkich dodatkowych informacji udziela Wydział Geodezji i Gospodarki Mieniem Urzędu Miejskiego, tel. 68-63-100 wew. 26 i 27. (IW)

PROFILAKTYKA POWODZIOWA

Powodzie, jakie nawiedziły gminę Brzesko w 1997 i 1998 r. spowodowały tak duże straty, że władze miasta postanowiły podjąć energiczne działania dla usprawnienia systemu zabezpieczeń i ograniczenia skutków katastrofizmu w przyszłości.

Z przeprowadzonej niedawno ankiety wynika, iż zaledwie co piąty mieszkaniec Brzeska przed powodzią w 1997 r. wiedział, że mieszka na terenach zalewowych. Dziś gmina nie czeka biernie na katastrofę. Pod auspicjami Banku Światowego Brzesko rozpoczęło przygotowania do możliwych letnich powodzi. Na mocy umowy zawartej w kwietniu ub. r. z bankiem, przystąpiono do tworzenia pilotażowego planu ograniczania skutków powodzi i profilaktyki przeciwpowodziowej, który jest pierwszym krokiem do wprowadzenia programów zapobiegania i minimalizowania skutków takich zdarzeń. Oprócz inwestycji, jakie będą prowadzone na terenie gminy (np. nowy zbiornik przeciwpowodziowy), wdrażane są także działania edukacyjne, trwa tworzenie procedur zarządzania kryzysowego, komunikacji i systemu ostrzegania. W ramach planu powstaje również komplet bodźców organizacyjnych i prawnych, zachęcających mieszkańców do udziału w programie

ograniczania skutków powodzi.

Nad projektem czuwają specjalnie w tym celu powołane komitety: sterujący - władze samorządowe, które tworzą dogodne warunki do realizacji założeń i pozyskują środki finansowe oraz komitet planujący - pracownicy odpowiednich wydziałów Urzędu Miejskiego i instytucji merytorycznie użytecznych. Obydwa zespoły wspierają wynajęci przez Bank Światowy konsultanci - specjaliści w poszczególnych dziedzinach, począwszy od budownictwa na terenach zalewowych do psychologii klęsk żywiołowych.

Zarówno dla Banku Światowego, jak i dla gminy ważne jest inspirowanie obywatelskiego ruchu na rzecz prewencji powodziowej, dlatego też władze Brzeska starają się projekt spopularyzować. Jak widać są to działania skuteczne, gdyż o tworzonym planie wie coraz więcej ludzi. Jeśli takowy plan zostanie profesjonalnie przygotowany, a później zaakceptowany przez bank, gmina otrzyma środki na jego realizację. Wiele jednak zależy od samych brzeszczan i ewentualnego powodzenia wprowadzanych nietechnicznych metod walki z powodzią.

Aby zorientować się w poziomie świadomości zagrożenia istniejącej wśród miesz-

kańców gminy, przeprowadzono ankietę opracowaną przy udziale konsultantów z Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej w Krakowie. Okazało się m.in., że do czasu powodzi w lipcu 1997 r., zaledwie 18 procent ankietowanych zdawało sobie sprawę, iż mieszka na terenach zalewowych. Rozpoczęto więc działania o charakterze edukacyjnym, mające przypominać o wciąż istniejących i realnych niebezpieczeństwach. Ponadto przeprowadzono na przełomie listopada i grudnia konkurs fotograficzny dotyczący powodzi, przygotowuje się specjalne ulotki zawierające mapę terenów zalewowych, wskazówki dotyczące przygotowania do powodzi i szczegółowe instrukcje postępowania w przypadku wystąpienia klęski żywiołowej. Ulotka będzie również zawierała wykaz telefonów informacyjnych działających podczas zagrożenia. Druk, mający dotrzeć do wszystkich mieszkańców, to jednak zaledwie początek przygotowań. W ciągu najbliższych miesięcy planowane są kolejne przedsięwzięcia profilaktyki przeciwpowodziowej.

Ireneusz Węglowski

FOTOGRAFICZNY KONKURS

Rozstrzygnięto konkurs zorganizowany przez Biuro Promocji i Rozwoju, Wydział Rolnictwa i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego, Miejski Ośrodek Kultury oraz Biuro Lokalnej Ochrony Przeciwpowodziowej w Krakowie, zatytułowany „Wielka fala, mała rzeczka. Ziemia brzeska - ludzie - woda”.

W świetle doświadczeń pochodzących z czasu powodzi z lat 1997 i 1998, kiedy to zanotowano bardzo poważne straty na terenie gminy, na początku 1999 roku Brzesko podjęło prace związane z wypracowaniem i wdrożeniem nowych sposobów ograniczania skutków powodzi i profilaktyki przeciwpowodziowej. W kwietniu tego roku podpisana została umowa z Bankiem Światowym na sporządzenie pilotażowego Lokalnego Planu Ograniczania Skutków Powodzi i Profilaktyki Przeciwpowodziowej. Celem planu jest zwiększenie zdolności instytucji i osób fizycznych do ograniczania podatności na zagrożenia powodziowe, zmniejszenie ewentualnych strat i w konsekwencji ograniczenie obciążeń budżetu centralnego oraz samorządowego.

Pomocą przy sporządzaniu planu służy gminie Biuro Lokalnej Ochrony Przeciwpowodziowej w Krakowie, które jest koordy-

natorem projektu Banku Światowego. Prace poszczególnych zespołów skupiają się na sferze edukacji i informacji, czyli nietechnicznych środkach ograniczania niepożądanych skutków wielkiej fali.

Także tematyka rozstrzygniętego ostatnio konkursu dotyczyła powodzi oraz wszystkiego, co obrazuje łączność miasta i jego mieszkańców ze środowiskiem wodnym okolic Brzeska. Jego organizacja ma ścisły związek z przygotowaniem i późniejszym wdrażaniem kompleksowego Planu Lokalnej Ochrony Przeciwpowodziowej.

Pierwsze trzy miejsca w kategorii „Powódź” zajęli: Marek Szczupak z Brzeska, Marcin Gibas z Jadownik i Adam Oleksy ze Szczurowej. W kategorii zatytułowanej „Woda” zwycięzcami ogłoszono: Artura Gawędę z Jasienia, Marcina Wiśniowskiego z Gnojnika oraz Józefa Jemiołę z Okocimia. Kategorię trzecią stanowiły impresje, a jej laureatami zostali: Monika Targosz z Brzeska, Marek Szczupak z Brzeska oraz Magdalena Biel i Magdalena Komęza z brzeskiego Liceum Ogólnokształcącego, wyróżnione za opracowania w formie albumu.

Ireneusz Węglowski

DLA DZIECKA

Dyrekcja, Grono Pedagogiczne i uczniowie Szkoły Podstawowej im. T. Kościuszki w Mokrzkach, serdecznie zapraszają na Jasienkę pt. „Nie było miejsca dla Ciebie” oraz aukcję prac plastycznych uczniów, w dniu 16 stycznia 2000 roku, o godzinie 15⁰⁰ w budynku szkoły przy ulicy Wiślanej 47.

Całkowity dochód z imprezy zostanie przeznaczony na pomoc rodzinie w leczeniu poważnie chorego chłopca, ucznia tejże szkoły.

REFLEKTORY NA KOŚCIÓŁ

W kościele św. Jakuba w Brzesku uruchomiono w grudniu instalację oświetleniową, która ma odpowiednio eksponować fasadę tego niezwykłego XV-wiecznego obiektu sakralnego. Skierowanie promieni jasnego światła na zewnętrzne mury kościoła spowodowało jego wyróżnienie wśród budynków brzeskiej starówki i nadało jej, zwłaszcza nocą, dodatkowego uroku. Pracami nad iluminacją zajęła się lokalna firma Proster. (IW)

KONKURS SZOPEK NA SŁOTWINIE



fot. R. Cuber

Z inicjatywy Komitetu Osiedlowego Słotwina, w kościele p.w. Matki Boskiej Częstochowskiej w Brzesku-Słotwinie, zorganizowano konkurs dla dzieci i młodzieży na najładniejsze szopki i tradycyjne ozdoby choinkowe.

Jury, w skład którego wchodził: M. Marek - dyr. Powiatowej Biblioteki Publicz-

nej, R. Pabian z Urzędu Miejskiego, organista - K. Zalewski i członek komitetu osiedlowego - K. Kusiak nagrodziło następujące osoby; w kategorii szopek bożonarodzeniowych pierwsze miejsce zajęła Natalia Zajac, drugie Ania Serwin, a trzecie Korneliusz Lis i Marek Pajor (praca zbiorowa) oraz Dorota Obal. Nagrody specjalne otrzy-

mały: 5-letnia Ania Górniewicz i 9-letnia Natalia Styra. W kategorii tradycyjnych ozdób choinkowych jury przyznało dwa pierwsze miejsca, a zajęły je: Kamila Strojny i Joanna Baraszk, a tuż za nimi uplasowała się Ismena Tolasz. Wiele prac otrzymało także wyróżnienia. Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali nagrody i upominki od organizatorów w postaci pluszowych przytulanek, piłek i gier planszowych. Szopki i ozdoby choinkowe zostaną wystawione na specjalnej aukcji, z której dochód zostanie przeznaczony dla dzieci najbardziej potrzebujących. Nagrody i wyróżnienia wręczał burmistrz Brzeska Jan Musiał.

Bardzo pręźnie działający na Słotwinie Komitet Osiedlowy walcząc z przyczynami patologii stara się zorganizować dzieciom i młodzieży czas wolny. Problemem jest brak na Słotwinie świetlicy osiedlowej więc próby z konieczności odbywają się w kościele. Monitowany o to burmistrz obiecał pomoc komitetowi w staraniach o uzyskanie lokalu na potrzeby świetlicy, która powinna zacząć funkcjonować już w bieżącym roku. (RC)

KONKURS NA RECENZJĘ

Znakomicie zaprezentowała się brzeska młodzież. W konkursie na recenzję książki, ogłoszonym przez Redakcję Gazety Krakowskiej i Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Krakowie oraz Wydawnictwo Literackie, którego celem była popularyzacja ciekawych wydawnictw książkowych.

Jury pod przewodnictwem prof. dr. hab. Jacka Wojciechowskiego oceniło 80 prac konkursowych, przyznając trzy wyróżnienia I stopnia i dwanaście wyróżnień II stopnia, z czego aż 4 przypadło czytelnikom Miejskiej Biblioteki Publicznej w Brzesku. Wyróżniającymi są trzy uczennice Liceum Ogólnokształcącego w Brzesku: Edyta Wąs, Magdalena Mrozek i Paulina Habryło oraz Katarzyna Kozak z LO nr 1 im. B. Nowodworskiego w Krakowie.

Uczestniczki otrzymały nagrody książkowe. Prace E. Wąs i M. Mrozek będą drukowane w Notesie Bibliotecznym.

Uczestnikom serdecznie gratulujemy.

Maria Marek

PODZIĘKOWANIA ZA POMOC

Każda pomoc dla Dzieci z Domu Dziecka w Jasieniu się liczy i nigdy nie będzie zapomniana. Finansowe wsparcie świadczą tak osoby prywatne, małe firmy, jak i duże zakłady pracy. Przy ustalonym na 1999 r. budżecie możliwe jest jedynie przetrwanie z dnia na dzień 42 wychowanków. Dzieci, pozbawione opieki rodziców biologicznych, są postawione same sobie, bez możliwości rozwoju intelektualnego, kulturalnego, rozwoju swoich zainteresowań oraz poznawania kraju i świata. Dzięki ludziom dobrej woli, którzy ofiarują im wycieczki, kolonie, ogniska, zabawy sprawnościowe i intelektualne mogą one uczyć się i bawić, jak ich rówieśnicy.

Ci, którzy przyczynili się do tego, aby dzieci z Domu Dziecka były szczęśliwsze to: Browar Okocim, kancelaria notarialna Elżbiety Michalec i Józefa Kokoszki, Granit, Koba-Sam, Fanmot, Eurogum, Milewski, Bumot, Konstalblech, Podwyszyński, Bomas, Wesstra, Zurbis, PKO BP, Urząd Miasta w Brzesku, Damara,

Mikołajek, Rallack, Drewmet, Domar, Wojnicki, Chabura, Jandrób, Martex, Ceramique w Łysej Górze, Anapol, Nortstar, Polbau w Opolu, Towarzystwo Solidarnej Pomocy przy Hucie im. Sendzimira w Krakowie, Filipek, Alfawicki, Stefek, Raffaello, Fleury Michon w Krakowie, Pietrusińska, Dom Malarek w Zaliptu, więźniowie z Nowego Wiśnicza, Sowpol, Civitas Christiana, PSS Społem, restauracja „Galicyjska”, Ropek Borzęcin, babcówka pp. Szotów w Iwkowej, pp. Wiśniewscy z Gnojnika, restauracja „Agawa”, Geomarko, Fran-Spo, restauracja „U Jacka”, Lis-beton, Ząbkowski, Kongregacja Kupiecka, Miejski Ośrodek Kultury.

Im wszystkim oraz każdemu z osobna składamy serdeczne podziękowania i życzenia, aby wasza miłość i sympatia dla samotnych i biednych była zawsze żywa i gorąca.

Wychowankowie, wychowawcy
i dyrektor Domu Dziecka
w Jasieniu

KUPCY W ROLI MIKOŁAJÓW

Istniejący od niedawna w Brzesku oddział Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej jest coraz bardziej widoczny, szczególnie jeżeli chodzi o działalność charytatywną. Kolejną tego typu akcją Kongregacji było zorganizowanie tradycyjnych Mikołajek dla dzieci, które są najbardziej poszkodowane przez los. Kupcy zainicjowali akcję, w której obok członków zrzeszonych w Kongregacji wzięło udział ponad 100 innych darczyńców. To właśnie dzięki nim, udało się wręczyć 100 paczek podopiecznym brzeskiej „Ochronki” i Domu Dziecka w Jasieniu. Otrzymali oni od św. Mikołaja, w którego wcielił się prezes brzeskiego oddziału Kongregacji Krzysztof Bigaj owoce cytrusowe, czekolady, batony i całą masę innych słodczych. Wszyscy kupcy, towarzyszący Mikołajowi byli pod wrażeniem serdecznego przyjęcia jakie zgłaszały dzieci i personel w obydwu placówkach oraz podziękowań za otrzymane prezenty. „Ochronka” otrzymała także zapewnienie o zakupieniu przez jednego z kupców, bardzo potrzebnych w zajęciach dydaktycznych piktogramów.

Innym działaniem brzeskiej kongregacji, mającym na celu poprawienie świątecznego wizerunku naszego miasta było udekorowanie i założenie oświetlenia na jednej z choinek rosnących na Plantach.

W ostatnią sobotę lutego brzescy kupcy organizują w restauracji „Galicyjska” bal charytatywny z którego dochód przeznaczony zostanie na wykupienie dla dzieci najuboższych obiadów w stołówkach szkolnych na terenie miasta i gminy. Podczas balu licytowane będą prace plastyków Piotra Dudy i Damiana Stymy. W imprezie zapowiedzieli udział przedstawiciele zarządu krakowskiego Kongregacji Kupieckiej, Bractwa Kurkowego z Królem Kurkowym, oraz władze miejskie i powiatowe. Mile widziani będą wszyscy, którzy swymi datkami zechcą wesprzeć ten szlachetny cel.

Ryszard Cuber



Mikołaj w Ochronce



Mikołaj w Domu Dziecka

LISTA SPONSORÓW

Firmy: Bar Smak, Bar Spokojny, Bazar, Błysk, Biuro Rachmistrz, Bomas, Duet, Fanmot, Fran-spo, Frutoland, Galaktyka, Grosik, Krzych-pol, Martex, Mrozik, Opioła-Mleczko, Orion, Podlas, Restauracja Jodelka, Brzeska Oficyna Wydawnicza A. R. Dziedzic.

Osoby prywatne: Agnieszka Bach, Bogdan Baranek, Bożena Borowska, Bronisława Budyn, Jan Budek, Jerzy Brzezina, Jacek Babiarski, Krystyna Brachucy, Krzysztof Bigaj, Małgorzata Baranek, Tomasz Banyś, Katarzyna Chamielec, Kazimierz Cebula, Lucyna Curyło, Małgorzata

Czarnik, Maria Cierniak, Marian Cupał, Ryszard Ciaciek, Bogdan Duda, Jan Franczyk, Tomasz Frankowicz, Andrzej Grodny, Barbara Gurgul, Bogusław Gaborek, Bogusława Gzyl, Jacek Gądek, Magdalena Gnyla, Małgorzata Grzesicka, Marian Gruszkowski, Marzena Gajda, Sławomir Gaczoł, Tadeusz Gagattek, Tadeusz Gzyl, Władysław Garpiel, Agata Kuraś, Agnieszka Kucia, Anna Krzyściak, Bogdan Kucia, Jacek Kulkula, Jadwiga Kurek, Krzysztof Kądziołka, Marek Macheta, Paweł Kuchta, Renata Kądziołka, Roman Karnalał, Ryszard Kutek, Urszula Knap, Wojciech Knap, Andrzej Łagosz, Czesław Mika, Henryk Mleczko, Maria Michałowska, Renata Mamica, Wacław

Myszka, Anna i Mirosław Niedziałkowski, Bernadeta Oszczypała, Grażyna Okrzesza, Jacek Odroń, Mieczysław Ogar, Tadeusz Odroń, Andrzej Piwowarczyk, Jan Pacura, Józef Pietruszka, Józefa Piwowarczyk, Józefa Planeta, Maria Pabian, Mariusz Purchla, Piotr Pawelek, Piotr Pytka, Stanisław Pajor, Tomasz Plichta, Tomasz Przybylski, Zbigniew Przybyło, Leszek Repetowski, Danuta Siemieńska, Elżbieta Sierakowska, Genowefa Styrna, Helena Sady, Jerzy Stańczykiewicz, Józef Sadłoń, Tomasz Sady, Władysław Śmietana, Władysław J. Śmietana, Mariusz Uchwat, Adam Wąs, Barbara Wodka, Krzysztof Wójs, Józef Wolak, Józef Witkowski, Waldemar Wolsza, Piotr Ziębła.

INWESTYCJE PSP

Sporo planów inwestycyjnych doczeka się w 2000 roku realizacji w budynku Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Brzesku. Nowe wyposażenie otrzyma Powiatowe Stanowisko Kierowania oraz rozpocznie się rozbudowa garaży i zaplecza socjalnego.

Ciekawe rozwiązania techniczno-informacyjne, na miarę XXI wieku, zostaną zastosowane przy wyposażaniu Powiatowego Stanowiska Kierowania usytuowanego w brzeskiej PSP. Zainstalowany zostanie tutaj sprzęt najnowocześniejszy w Małopolsce i jeden z najlepszych w kraju. Inwestycja polegająca na modernizacji PSK pochłonie około 500 tys. zł, a koszty pokryje prawdopodobnie sponsor.

W drugiej połowie roku rozpoczną się prace przy rozbudowie garaży podziału bojowego oraz węzła socjalnego z szatniami dla załogi. Są już opracowane wstępne koncepcje dotyczące tej modernizacji. Prace budowlane i wykończeniowe mogą potrwać nawet dwa lata, a pieniądze na ten cel przeznaczyła Komenda Główna PSP z budżetu inwestycji centralnych - powiedział komendant powiatowy straży w Brzesku, kpt. Bogusław Kogut.

(IW)

OPLATY ZA ZNAKOWANIE

Rada Miejska w Brzesku podjęła uchwałę w sprawie wysokości opłat za wystawianie świadectw miejsca pochodzenia zwierząt oraz za ich znakowanie. Ma to na celu zwalczanie chorób zakaźnych zwierząt oraz zabezpieczenie przed ich kradzieżą.

Za wystawienie świadectwa jednostkowego, obejmującego nie więcej niż trzy sztuki zwierząt (bydła, owiec, kóz i trzody chlewnej) trzeba będzie zapłacić 3 zł. Wysokość opłat za tak zwane świadectwo zbiorcze jest uzależniona od ilości objętej nim zwierząt i wynosi: od 4 do 5 sztuk - 5 zł, 11-15 szt. - 7 zł, powyżej 15 szt. - 10 zł. Za znakowanie do 3 szt. zwierząt zapłacimy 3 zł, 4-10 szt. - 10 zł, 11-15 szt. - 13 zł, powyżej 15 szt. - 15 zł.

Czynności związane z wydawaniem zaświadczenia miejsca pochodzenia zwierząt i znakowaniem wykonują sołtysi lub inne osoby na podstawie upoważnienia wydane go przez burmistrza miasta. (ReS)

POZYTYWNA OCENA POLICJI

Komendę Powiatową Policji w Brzesku przez blisko trzy miesiące kontrolowali oficerowie KWP w Krakowie. Sprawdzono wszystkie komórki i sfery działalności jednostki za okres pierwszego półrocza 1999 r., a ostatecznej oceny pracy nie powstydziłaby się żadna inna komenda.

Od 20 września w siedzibie brzeskiej policji pracowało 10 oficerów Komendy Wojewódzkiej, którzy mieli za zadanie ocenić zgodność działania jednostki z normami prawnymi oraz ustalić, w drodze analizy i rozmów z policjantami, efekty pracy funkcjonariuszy. Badano m.in. efektywność ścigania przestępczości, etykę i metody pracy kierownictwa, programy podejmowane dla poprawy skuteczności działań, działalność z zakresu gospodarki finansowej oraz materiałowo-technicz-

nej, sposoby ochrony tajemnicy państwowej i służbowej, korelacje z innymi instytucjami, takimi jak sąd czy prokuratura.

Jak poinformował rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Brzesku, podkomisarz Piotr Wójciak, w pięciostopniowej skali tutejsza jednostka otrzymała ocenę dobrą, natomiast praca wykrywczo-dochodzeniowa oraz prewencyjna doceniona została najwyższą notą (5). Wykryte w toku kontroli drobne niedociągnięcia nie miały ponadto wpływu na ogólną ocenę działalności jednostki. Wnioski pokontrolne pozwalają zaliczyć brzeską komendę do grona najlepszych w województwie małopolskim. (IW)

LIKWIDACJA SZKOŁY

Na ostatniej sesji Rady Powiatu Brzeskiego podjęto uchwałę dotyczącą likwidacji Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Zaborowie. Powiat brzeski przejął ją 14 lipca 1999 r., decyzją wojewody małopolskiego. Placówka ta będąca filią Zespołu Szkół Ekonomicznych i Gospodarki Żywnościowej w Wojniczu, nie działała od 1 września ubiegłego roku z powodu wygaśnięcia naboru.

W roku szkolnym 1998/99 w ZSZ w Zaborowie funkcjonowała tylko trzecia, końcowa klasa o specjalności rolniczej, do której uczęszczało 17 uczniów. Mimo ogłaszania naboru, przez kolejne lata nie zgłaszali się nowi kandydaci.

W wyniku wygaśnięcia naturalnego tej szkoły, ze względów formalnych, uległa likwidacji, zgodnie z art. 59 ust. 1 z dnia 7 września 1991 roku o systemie oświaty - powiedział Roman Bulanda, naczelnik Wydziału Edukacji, Kultury, Sportu i Turystyki Starostwa Powiatowego w Brzesku.

Siedziba ZSZ mieściła się w dwóch salach Szkoły Podstawowej w Zaborowie. Dokumentacja kontrolna i pedagogiczna placówki zostanie przekazana szkole macierzystej - Zespołowi Szkół Ekonomicznych i Gospodarki Żywnościowej w Wojniczu. Tak zwany majątek ruchomy ZSZ w Zaborowie, w wysokości około 1.500 zł, najprawdopodobniej trafi do jednej ze szkół, filii ZSEiGZ w Wojniczu. W najbliższym czasie zdecyduje o tym Zarząd Powiatu Brzeskiego. (ReS)

POMOC NAJUBOŻSZYM

Zarząd Miejski w Brzesku podjął uchwałę dotyczącą podziału środków finansowych (dotacji docelowej) na wypłatę stypendiów socjalnych i zasiłków losowych dla dzieci z rodzin najuboższych.

Rozdzielenia finansów na poszczególne placówki oświatowe dokonano w oparciu o liczbę uczniów w danej szkole, przyjmując wskaźnik 3,22 zł na jedno dziecko. Dwa gimnazja w Brzesku, na ogólną sumę 639 uczniów, otrzymały kwotę w wysokości 2.050 zł. Trzynaście szkół podstawowych z terenu gminy, w których pobiera naukę 4.095 dzieci, dostało do podziału 13.202 zł. W sumie gmina przeznaczyła na stypendia socjalne i zapomogi losowe 15.252 zł.

Wykonanie uchwały powierzono burmistrzowi miasta, który z kolei przesłał środki do poszczególnych szkół. Rady Pedagogiczne, wspólnie z samorządami uczniowskimi, dokonają podziału pieniędzy, które trafią do dzieci z rodzin najuboższych.

Stypendium socjalne może być przyznane, w zależności od sytuacji materialnej ucznia, w pełnej lub częściowej wysokości i nie może przekraczać dwukrotności zasiłku rodzinnego. Zasiłek losowy w formie pieniężnej lub rzeczowej otrzyma uczeń, który przejściowo znalazł się w trudnej sytuacji materialnej. Pomoc taka nie może być wyższa od pięciokrotności zasiłku rodzinnego.

Z pewnością pieniędzy nie wystarczy dla wszystkich potrzebujących, niemniej jednak najubożsi mogą liczyć na skromną pomoc. (ReS)

SZLACHETNY GEST



Kilkuletnią tradycją brzeskiego „ogólniaka” jest organizacja w okresie przedświątecznym szkolnego kiermaszu. Wytypowana klasa, tym razem było to III b razem ze swoim wychowawcą, dokładają wszelkich starań, aby zadbać o świąteczne potrzeby swoich kolegów oraz nauczycieli i pracowników szkoły.

Na pięknie ozdobionych straganach można było nabyć własnoręcznie zrobione

stroiki, ozdoby choinkowe oraz coś na ząb: barszcz czerwony z krokietem, pierogi z kapustą i grzybami, różne rodzaje ciast i ciasteczek a nawet torty. Można było także zrobić sobie zdjęcie z „prawdziwym” św. Mikołajem, aniołkami i całkiem przyjemnymi diabłami. Wszystko to w atmosferze cicho płynących z głośników kolęd, palących się świec na świątecznie udekorowanych drzewkach. Każdorazowo dochód lub jego część przeznaczona jest na cele charytatywne. W tym roku młodzież postanowiła zrobić świąteczny prezent dzieciom głęboko upośledzonym i wypracowany w czasie dwudniowego kiermaszu dochód w kwocie ponad 1.200 zł przekazano Siostrze Służebniczce Naj-

CZAS JASEŁEK

Pod kierunkiem Anny Serwin, dzieci z osiedla Słotwina w Brzesku przygotowały tradycyjne jasełka, wystawione później w tutejszym kościele. Półtoragodzinny spektakl spotkał się z wielkim uznaniem publiczności oraz, zaproszonego na premierę, burmistrza Jana Musiała.

Występ młodzieży poprzedziły kilkunastominutowe próby. Wiele pracy włożono w przygotowanie barwnych kostiumów. Anna Serwin - reżyser przedstawienia, na co dzień nauczycielka - musiała przekazać dzieciom kilka podstawowych zasad pracy z tekstem, gdyż młodzi aktorzy do tej pory nigdy wcześniej nie występowali przed szerszą widownią.

Słotwińskie jasełka wprawiły w zachwyt przybyłych do kościoła mieszkańców Brzeska i wszystko wskazuje na to, że sztuka doczeka się kolejnych inscenizacji.

(IW)

WIGILIA DLA SAMOTNYCH

Polski Komitet Pomocy Społecznej i Zarząd Miasta po raz kolejny zorganizowały uroczystą wigilię dla samotnych, która odbyła się w restauracji „Galicyjska”.

Uczestników wieczery wytypował Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, parafie oraz organizacje i stowarzyszenia zajmujące się działalnością charytatywną. W „Galicyjskiej” zjawili się około 50 gości, natomiast ci, którzy są chorzy lub w podeszłym wieku, kolację wigilijną dostali do domu, dzięki pracownikom MOPS-u.

Państwo Anna i Kazimierz Kuralowie - właściciele „Galicyjskiej” i sponsorzy tej uroczystości na wieczerzę przygotowali 12 potraw. Były wśród nich m.in.: śledzie, barszcz z uszkami, zupa grzybowa, kapusta z grochem, gołąbki z grzybami, pierogi z kapustą i ryby.

Wszyscy uczestnicy wigilii byli z niej zadowoleni, gdyż mogli w tym dniu spotkać się, złożyć sobie życzenia i wspólnie zaśpiewać kolędy. (j)

świętszej Maryi Panny, które prowadzą tzw. „Ochronkę”.

Przed każdymi świętami młodzież LO pod kierunkiem prof. S. Litwory organizuje zbiórkę towarów spożywczych i odzieży oraz pieniędzy, które przeznaczone są na paczki dla osób samotnych, najbardziej potrzebujących wsparcia, także dla młodzieży ze specjalnego ośrodka szkolnego w Złotej.

(RC)



ZAMIANA

NIERUCHOMOŚCI

Na ostatniej sesji Rady Powiatu Brzeskiego podjęto uchwałę w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie umowy zamiany nieruchomości między powiatem a gminą Brzesko.

Starostwo jest właścicielem działek o łącznej powierzchni około 71 arów, usytuowanych m.in. przy ul. Kościuszki w Brzesku. Wartość tej nieruchomości wynosi 148.600 zł. Gmina posiada działkę o powierzchni 372 m² i wartości 148.800 zł, stanowiącą wyodrębniony lokal nr 1, w którym jest zlokalizowana Biblioteka Pedagogiczna w Rynku.

Korzyść z dokonania zamiany nieruchomości będzie obopólna. Starostwo Powiatowe, które wraz z nowym rokiem przejmie zadania biblioteki, nie będzie musiało płacić gminie czynszu. Natomiast gmina, wraz z otrzymaniem od powiatu działki, będzie mogła na tym terenie dokonać rozjazdu pod obwodnicę.

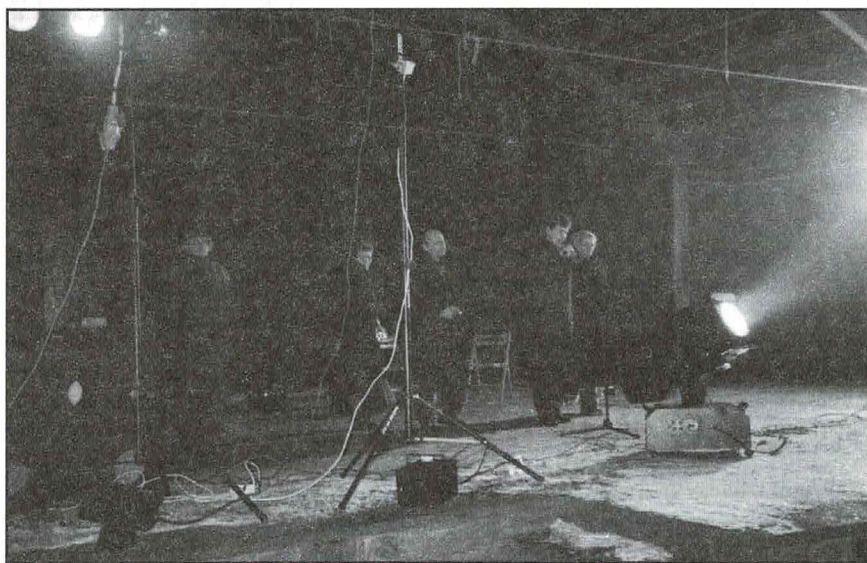
Przedmiotowa zamiana zastąpi po dokonaniu dopłaty w kwocie 200 zł przez powiat brzeski na rzecz gminy. Tyle wynosi różnica cenowa nieruchomości. *W sprawie zamiany zostały już podjęte uchwały intencyjne, które nie są jeszcze doprowadzone do końca* - powiedział Jerzy Nytko, kierownik referatu Gospodarki Nieruchomościami Skarbu Państwa w brzeskim Starostwie Powiatowym. Brakuje przejścia na własność na rzecz powiatu decyzji deklaratoryjnej wojewody małopolskiego. Po jej uprawomocnieniu się, starosta brzeski niezwłocznie przystąpi do podjętych uchwał i umowa zamiany zostanie zawarta w formie aktu notarialnego. Po komisijnym przekazaniu mienia, w ciągu 10-15 dni zostanie wydana decyzja deklaratoryjna, którą wojewoda małopolski podpisze być może w pierwszych dniach stycznia tego roku. Między 15 a 20 stycznia powinienśmy aktem notarialnym zawrzeć u notariusza umowę o zamianie nieruchomości.

Renata Skórnióg

SYLWESTER 2000

Mimo, iż zwyczaj urządzania zabawy sylwestrowej na pl. Kazimierza Wielkiego ma już kilkuletnią tradycję, lecz jak dotąd odbywał się on „Na dziko”.

Ostatni Sylwester, witający rok 2000 zorganizowany został przez MOK. Na placu tłumnie zgromadzeni mieszkańcy mogli potańczyć w rytm muzyki, wysłuchać życzeń noworocznych wygłoszonych przez burmistrza Jana Musiałę i starostę Grzegorza Wawrykę, wypić tradycyjnego szampana oraz obejrzeć efekty świetlne i pokaz sztucznych ogni. (j)



CZCHÓW PÓNOWNIE MIASTEM

Położony wśród zalesionych wzgórz w Dolinie Dunajca Czchów należy do najpiękniejszych miejscowości naszego regionu. Historia, zabytki i wspaniała przyroda przyciągają tu turystów z wielu regionów kraju. Pierwsza historyczna wzmianka o Czchowie pochodzi z 1215r. Drugą bardzo ważną datą w historii tej miejscowości jest

rok 1355, kiedy to król Kazimierz Wielki przeniósł Czchów z prawa niemieckiego na prawo magdeburskie. Czchów był miastem do 1928r., kiedy utracił prawa miejskie.

W czerwcu ubiegłego roku władze Czcho-wa skierowały do Urzędu Rady Ministrów wniosek o przyznanie praw miejskich, który został pozytywnie rozpatrzony. Od 1 stycz-

nia br. Czchów znowu jest miastem. Uroczyste nadanie praw miejskich z udziałem zaproszonych gości nastąpi zapewne podczas sesji Rady Gminy w lutym b.r. Czchów jest drugie po Brzesku miastem w powiecie. Do odzyskania statusu miasta przygotowuje się też Zakliczyn i Wojnicz, niegdyś również należące do powiatu brzeskiego.

NAJWIĘCEJ NA INWESTYCJE

W projekcie budżetu gminy Brzesko na obecny rok przewidziano dochody w wysokości ponad 35 mln 549 tys. zł, natomiast po stronie wydatków zamknie się on kwotą 44,5 mln zł. Powstały w ten sposób deficyt wynoszący blisko 9 mln planuje się pokryć poprzez zaciągnięcie kredytów i pożyczek na sfinansowanie inwestycji.

Sporo, bo aż 34 proc. planowanych wydatków pochłona właśnie prowadzone przez gminę inwestycje. Będą to m.in.: uregulowanie gospodarki wodno-ściekowej w Jadownikach i przyległych sołectwach (ponad 5 mln przeznaczonych na ten cel w projekcie budżetu), kanalizacja północnej części miasta wraz z przepompownią (2 mln zł), kanalizacja Okocimia i Jasienia - Pomianowej, przedłużenie ulicy Powstańców Warszawy do ul. Solśkiego, rozpoczęcie prac nad realizacją zakładu utylizacji odpadów komunalnych, budowa gimnazjum w Jadownikach (2,5 mln zł), hali widowiskowo-sportowej (3 mln zł) oraz deptaka przy ul. Chopina.

Wiele wydatków pochłonie ponadto administracja państwowa i samorządowa, opieka społeczna, gospodarka komunalna, kultura fizyczna i sport oraz oświata i bezpieczeństwo publiczne.

Dochody własne, zasilające brzeski budżet pochodzą głównie z podatku rolnego i opłat od osób prawnych, dotacji i subwencji oświatowych, a także z udziału gminy w dochodach budżetu państwa z tytułu podatku od osób prawnych i fizycznych.

Projekt budżetu będzie omawiany przez brzeskich radnych podczas posiedzenia najbliższej sesji Rady Miejskiej i wtedy też nastąpi głosowanie nad jego przyjęciem. (IW)

WŁADZA Z MŁODZIEŻĄ

Z inicjatywy samorządu szkolnego brzeskiego LO, gościem uczniów klas III i IV był burmistrz miasta Jan Musiał. Młodzież wystąpiła z inicjatywą spotkania z burmistrzem, aby porozmawiać o planach rozwojowych miasta i możliwościach zatrudnienia w perspektywie 5-6 lat, czym warunkują podjęcie nauki na określonych kierunkach wyższych studiów. Burmistrz musiał odpowiadać na dziesiątki szczegółowych pytań, dotyczących planów inwestycyjnych, m.in. budowy obwodnicy, hali sportowo-widowskowej i krytej pływalni, których brak jest dotkliwie odczuwalny w naszym mieście. Wiele pytań dotyczyło poszerzenia oferty kulturalnej miasta, bezpieczeństwa, a także problemów samej szkoły - braku zajęć pozalekcyjnych, dwuzmianowości itp.

Odpowiadając burmistrz mówił o nie-

najgorszych perspektywach Brzeska, które posiada szereg uzbrojonych terenów atrakcyjnych dla inwestorów, których wartość jeszcze wzrośnie po wybudowaniu w dalszej perspektywie autostrady, z której jedyny zjazd między Krakowem i Tarnowem w kierunku na Nowy Sącz i Krynice planowany jest właśnie w Brzesku. Już w przyszłym roku rozpocznie się budowa obwodnicy oraz długo oczekiwanej hali widowiskowo-sportowej.

Na zakończenie spotkania burmistrz Musiał i marszałkowie szkoły w imieniu młodzieży złożyli sobie życzenia świąteczno-noworoczne. Samorząd Liceum Ogólnokształcącego zapowiada kolejne spotkania z przedstawicielami władz samorządowych, a następnym gościem ma być starosta Grzegorz Wawryka. (RC)

OGRÓDEK OŚWIETLONY

Pod koniec grudnia funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w Brzesku wraz z pracownikiem Urzędu Kontroli Skarbowej w Krakowie ujawnili w samochodzie ford transit 295 litrów spirytusu bez znaków skarbowych akcyzy.

Fordem podróżował 34-letni mieszkaniec Krakowa, a w bagażniku i wnętrzu pojazdu policjanci stwierdzili szereg plastikowych pojemników i szklanych butelek wypełnionych spirytusem. Wartość rynkową nielegalnego alkoholu oszacowano na 24 tys. zł.

Do czasu wyjaśnienia sprawy zatrzymany B.Z. posiedzi w areszcie. Towar, który przewoził został przez policjantów odpowiednio zabezpieczony. Sprawcy grozi kara grzywny od 7 tys. 200 zł do ponad 1 mln. (IW)

ALKOHOL BEZ AKCYZY

Przed Świątami Bożego Narodzenia oddane zostało do użytku nowe oświetlenie w Ogrodzie Jordanowskim. Dotychczas w popularnym parku było zupełnie ciemno, a po zmierzchu ławki wypełniały się miłośnikami taniego wina.

Osiem nowych latarni ulicznych rozświetliło mrok już 22 grudnia, na kiedy to zaplanowano ostateczne zakończenie robót. Oprawy lamp umieszczone zostały na wysokich słupach (w odróżnieniu od latarni parkowych) tak, by uniemożliwić ich ewentualne zniszczenie przez wandalów. Inwestycja kosztowała kasę miasta blisko 22 tys. zł. Tym samym w znacznym stopniu powinien się poprawić poziom bezpieczeństwa w tym miejscu, a spacer alejkami Ogrodu Jordanowskiego nie będzie już dostarczał nieprzyjemnych wrażeń. (IW)

Zespół Regionalny „Krakowiacy Ziemi Brzeskiej” ogłasza nabór do zespołu, działającego przy Miejskim Ośrodku Kultury w Brzesku.

Serdecznie zachęcamy młodzież do skorzystania z tej oferty. Bliższych informacji w tej sprawie udzielają członkowie zespołu w każdy poniedziałek, w Zespole Szkół Mechaniczno-Elektrycznych w Brzesku, w godzinach: 16³⁰ - 20⁰⁰.

Zapraszamy !

PRÓG NA DUNAJCU

Przed terminem oddano do użytku nowy próg spiętrzający nurt rzeki Dunajec dla ujęcia wody pitnej w Łukanowicach. Realizacja inwestycji zapewni niezakłócony pobór wody dla wodociągu grupowego zaopatrującego 30 miejscowości na terenie powiatu brzeskiego.

Brak progu dennego stabilizującego dno Dunajca powodowało, iż kilkadziesiąt tysięcy odbiorców wody, w okresach suszy, pozbawionych było niejednokrotnie jej dostaw. Aby temu w przyszłości zapobiec Międzygminny Związek ds. Wodociągów i Kanalizacji, w którego składzie znaleźli się przedstawiciele gmin Brzesko, Dębno, Wojnicz, Zakliczyn i Gnojnik, przystąpił do realizacji budowy niezbędnego progu. W praktyce stanowią go grodzie stalowe wbite w poprzek dna, obłożone kamiennymi głazami i metalową siatką wzmacniającą. Środki finansowe na ten cel pochodziły z budżetu związku, dotacji z budżetu wojewody oraz funduszu PHARE. Inwestycja pozwoli jednocześnie na ciągłe dostarczanie wody, pomimo wciąż rosnącej na nią zapotrzebowania.

Prace trwały od lipca ub. r., a wykonawcą, wylonionym w drodze publicznego przetargu, była firma Ekowod z Nowego Sącza. Tempo robót było tak olbrzymie, że oddanie progu, przewidziane na koniec maja 2000 r., nastąpiło już w grudniu. Budowa kosztowała w sumie około 400 tys. zł.

Przebudowa koryta pozwoli obecnie na niezakłóconą dostawę wody dla blisko 62 tys. odbiorców. W ciągu roku magistrala grupowa dostarcza 1 mln 600 tys. metrów sześciennych. Już niebawem rozpocznie się inwestycja polegająca na wykonaniu kilku sztuk ostróg w górę rzeki wraz z umocnieniami brzegów, co stanowi zabezpieczenie ujęcia przed wysokimi stanami wód Dunajca - mówi przewodniczący zarządu związku gmin, wiceburmistrz Brzeska, Stanisław Pacura. Kolejna, planowana przez Międzygminny Związek, modernizacja, dotycząca samego ujęcia wody w Łukanowicach, ma w przyszłości umożliwić zasilenie sieci wodociągowych w kolejnych 20 miejscowości na terenie gmin Gnojnik i Zakliczyn. (IW)

WERNISAŻ W MOK-u

W Miejskim Ośrodku Kultury uroczystie otwarto wystawę „Ekslibrisy papieża Jana Pawła II” ze zbiorów Józefa T. Czosnyki. W zbiorach kolekcjonera znajduje się ponad 45 tys. znaków własnościowych księgozbiorów, czyli ekslibrisów. Wśród tej kolekcji na szczególną uwagę zasługuje największy na świecie zbiór ekslibrisów, wykonanych dla papieża Jana Pawła II. W Brzesku prezentowanych jest 225 znaków, co stanowi tylko część posiadanych przez kolekcjonera ekslibrisów, poświęconych papieżowi. Ekslibrisy pochodzą z Polski, wielu krajów europejskich, a także z Argentyny czy Kazachstanu. Ich autorami są zarówno uznani graficy krajowi i zagraniczni jak i amatorzy, często nie potrafiący się podpisać. W trakcie wernisażu pochodzący z Łęgu Tarnowskiego, ale od 25 lat mieszkający w Wojcieszowie na Dolnym Śląsku kolekcjoner, prezentował swoją kolekcję znaków i okoliczności w jakich wszedł w ich posiadanie.

Uczestnicy wernisażu mogli także zapoznać się z katalogiem, specjalnie przygotowanym na tę wystawę. Wśród zgromadzonych na wernisażu nie zabrakło przedstawicieli władz miejskich i powiatowych z burmistrzem Janem Musiałem, przewodniczącym Rady Miejskiej Edwardem Czesakiem,

przewodniczącym Rady Powiatu Ryszardem Ożógiem i radnym Małopolskiego Sejmiku Samorządowego Czesławem Kwaśniakiem. Obecni byli także dziekan dekanatu brzeskiego ks. Zygmunt Bochenek oraz proboszcz parafii p.w. Matki Boskiej Częstochowskiej ks. Stanisław Marek.

Ryszard Cuber



PIERWSI ZAUWAŻYLI POŻAR

W połowie grudnia, podczas służby patrolowej, sierż. sztab. Robert Gładysz oraz st. sierż. Kazimierz Biliński zauważyli, jak z poddasza budynku przy ulicy Głowackiego w centrum Brzeska wydobywa się dym. Nie czekając na przyjazd straży - przystąpili do gaszenia.

Zdarzenie miało miejsce o godzinie 7 rano. Policjanci natychmiast obudzili mieszkańców domu i udali się na strych. Tutaj dostrzegli źródło pożaru. Dzięki brzeskim funkcjonariuszom, którzy wraz z przypadkowym przechodniem, starali się zapobiec rozprzestrzenianiu ognia, nie doszło do dużego pożaru. Feralny budynek znajduje się bowiem w zwartej zabudowie i płomienie mogły się w każdej chwili przenieść na sąsiednie kamienice.

Błyskawicznie po przybyciu straży pożarnej, ogień stłumiono. Straty okazały się niewielkie. (IW)

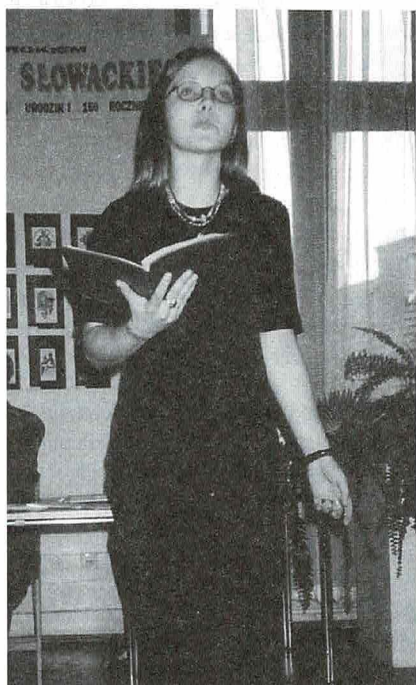
MEDALE ZA OBRONĘ KRAJU

W siedzibie Starostwa Powiatowego w Brzesku, przy ul. Głowackiego 51 odbyło się spotkanie, na którym wręczono medale „Za Zasługi dla Obrony Kraju” rodzinom, których trzech lub więcej synów odbyło służbę wojskową.

Złoty medal otrzymali państwo: Helena i Franciszek Bodurowie z gminy Dębno, Weronika i Jan Michalikowie z gm. Czchów. Srebrnym medalem odznaczono pp. Annę i Edwarda Fasulów z gm. Borzęcin, Marię i Franciszka Mundałów z gm. Szczurowa oraz p. Józefa Kędronia z gm. Dębno.

Odnaczenia w imieniu ministra obrony narodowej wręczył wojskowy komendant uzupełnień podpułkownik Kazimierz Bieżychudek. Wszystkim wyróżnionym gratulacje złożył również starosta brzeski Grzegorz Wawryka, gospodarz uroczystości. (ReS)

W BIBLIOTECE O SŁOWACKIM



Tak się ciekawie złożyło, że schyłek wieku przeżywamy pod znakiem wielkich romantyków. Rok 1998 był ogłoszony rokiem Adama Mickiewicza, 1999 - rokiem Fryderyka Chopina i Juliusza Słowackiego.

Z tej okazji w grudniu w gościnnych murach Miejskiego Ośrodka Kultury odbyła się impreza zorganizowana przez Dział Dorosłych Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Brzesku.

Na całość imprezy złożył się opracowany przez Ewę Werewkę konkurs literacki pod hasłem: „Czy znasz życie i twórczość Juliusza Słowackiego”, konkurs recytatorski utworów poety oraz prelekcja wygłoszona przez Alinę Śmiszkiewicz z Tarnowa.

W szranki stanęli uczniowie Liceum Ogólnokształcącego i Liceum Ekonomicznego. Zespołowo pierwsze miejsce zajęła ekipa Liceum Ekonomicznego, natomiast indywidualnie pierwsze trzy miejsca zajęli:

Teresa Kosior (LE),
Krzysztof Toboła (LO)
Bożena Łoboda (LE) - ex aequo
Dorota Bober (LE).

W zmaganiach recytatorskich przyznano dwa równorzędne pierwsze miejsca:

Paulinie Radziędzie z LO
i Mariuszowi Mrzygłódowi z LE,
II miejsce zajęła:
Joanna Skowron z LO.

Laureaci konkursów otrzymali nagrody książkowe ufundowane przez Koło Przyjaciół Biblioteki i PiMBP.

Zakończenie imprezy było okazją do złożenia dyr. LO Bożenie Kalinowskiej i dyr. LE Danucie Borowiec serdecznych podziękowań za owocną współpracę. Podziękowania złożono również polonistkom za pomoc i czynny udział w organizowaniu imprez literackich.

Teresa Werewka

REAKTYWOWANO FORUM

Z inicjatywy mieszkańców Brzeska w 1991 roku zostało powołane do życia i zarejestrowane Stowarzyszenie pod nazwą Brzeskie Forum Obywatelskie. W przyjętym statucie stowarzyszenie miało organizować swych członków do czynnego uczestnictwa w życiu publicznym miasta i gminy Brzesko.

Organizacja jest otwarta dla wszystkich osób pragnących realizować swoje indywidualne zainteresowanie sprawami miasta i działać na rzecz tak określonego środowiska i jego rozwoju. Stowarzyszenie jest otwarte na różnorodność poglądów swych członków, o ile służą one realizacji celów statutowych. Wśród podstawowych celów najważniejsze to: wszechstronny rozwój miasta i gminy, ochrona środowiska naturalnego, rozwój oświaty, kultury, organizacja terenów rekreacyjnych. Stowarzyszenie chce być integratorem środowisk zawodowych, stowarzyszeń oraz organizacji społecznych i politycznych dla popierania inicjatyw służących rozwojowi tej lokalnej ojczyzny i polepszenia warunków życia jej mieszkańców.

Forum, które rozpoczęło aktywne działanie pod kierownictwem przewodniczącego Janusza Sukiennika, po jego nagłej śmierci zawiesiło swoją działalność.

Na spotkaniu członków i sympatyków Stowarzyszenia, w którym uczestniczyli m.in. wiceburmistrz Stanisław Pacura i sekretarz gminy Krystyna B. Serwin, zastanawiano się nad reaktywowaniem lub likwidacją Brzeskiego Forum Obywatelskiego. Ostatecznie uznano, że w zmie-

nionej rzeczywistości społeczno-gospodarczej, wzrastającej roli samorządności, istnieje potrzeba reaktywowania działalności Brzeskiego Forum Obywatelskiego. W trakcie spotkania uzupełniono skład zarządu, a przewodniczącą wybrano Cecylię Serwin. (RC)

BOŻONARODZENIOWY KONKURS

W brzeskim MOK-u, rozstrzygnięty został konkurs na szopki i ozdoby choinkowe. Tym razem konkurs miał zasięg powiatowy - wzięły w nim bowiem udział, niemal wszystkie szkoły podstawowe i gimnazja. Na konkurs nadesłano kilkadziesiąt prac, wykonanych różnymi technikami i materiałami.

W kategorii - szopka bożonarodzeniowa nagrodzono: Krzysztofa Wołkę z gimnazjum w Woli Dębińskiej, Pawła Kornasia ze SP w Piaski Drużkowie, Pawła Pitkę ze SP nr 2 w Jadownikach, Jakuba Bykiewicza ze SP w Mokrzkach, Wojciecha Przybyłę ze SP nr 1 w Brzesku, Izabelę Cieślak ze SP nr 2 w Jadownikach, Justynę Hebdę ze SP nr 1 w Jadownikach, Beatę Witek ze SP w Biadolinach Szlacheckich, Rafała Kaczano-

wicza ze SP w Dębnie, Katarzynę Radecką ze SP w Buczu i Magdę Iwaniec ze SP w Sterkowcu.

Natomiast w kategorii - ozdoby choinkowe wyróżniono: Teresę Biel ze SP nr 1 w Brzesku, Paulinę Wielgosz ze SP w Mokrzkach, Macieja Taflńskiego ze SP w Okocimiu, Magdę Kielbasę ze SP w Złotej i Piotra Opiolę ze SP w Jastwi.

Cenne nagrody książkowe ufundowane przez Urząd Miasta i Starostwo Powiatowe wręczali: przewodniczący RM Edward Czesak, burmistrz miasta Jan Musiał i starosta Grzegorz Wawryka.

Wszystkie prace biorące udział w konkursie można było oglądać na specjalnej wystawie w Ośrodku Kultury. (j)



fot. M. Srokowa

Dr Stanisław Szeligiewicz, pedagog gimnazjów w Bochni i Chrzanowie oraz dyrektor gimnazjów w Brzesku i Krakowie, urodził się 29 czerwca 1893 r. w Starym Sączu, w rodzinie Karola, wytwórcy powrozów i Karoliny z Chmurów.

Po ukończeniu szkoły powszechnej w rodzinnej miejscowości, a następnie Gimnazjum Państwowego w Nowym Sączu (1905-1913), dzięki pomocy finansowej brata, ks. Kazimierza Szeligiewicza mieszkającego w Kałuszu, podjął studia filologiczne m.in. u prof. Juliusza Kleinera na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Ukończył je w 1918 r. uzyskaniem stopnia dr. filozofii na podstawie dysertacji pt. „Wpływ św. Jana Złotoustego na wymowę kaznodziejską Stanisława Karnkowskiego”, napisanej pod kierunkiem znakomitego filologa i językoznawcy, prof. dr. Wilhelma Bruchnalskiego.

dyr. dr Stanisław Szeligiewicz (1893 - 1942)

Po ukończeniu studiów, dr Szeligiewicz uczył w Gimnazjum Państwowym w Bochni w latach 1918-1920 i w Państwowym Gimnazjum im. St. Staszica w Chrzanowie w latach 1920-1929. Rozporządzeniem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 29 marca 1930 r. został mianowany dyrektorem Państwowego Gimnazjum Koedukacyjnego w Brzesku, z dniem 1 kwietnia tego roku. Funkcję tę pełnił do grudnia 1937 r. Tytuł profesora gimnazjum otrzymał w 1929 r. W brzeskim gimnazjum uczył j. polskiego, a okresowo historii, propedeutyki, filozofii i j. łacińskiego. Był ponadto członkiem Rady Szkolnej Powiatowej, Komisji Egzaminacyjnej dla egzaminów praktycznych nauczycieli szkół powszechnych, Komitetu Rodzicielskiego, Wydziału Opieki nad młodzieżą szkół średnich, zastępcą Komisarza Rządu miasta Brzeska oraz członkiem Zarządu Przyjaciół Harcerstwa.

Dyr. dr Szeligiewicz prowadził również egzaminy dojrzałości w różnych szkołach, w tym w Gimnazjum Prywatnym Żeńskim Komitetu Obywatelskiego (1934 r.) i Gimnazjum Prywatnym ss. Niepokalanek w Nowym Sączu (1934 r.) oraz w Gimnazjum Prywatnym ss. Urszulanek w Tarnowie (1936 r.)

1 stycznia 1938 r. dr Szeligiewicz objął funkcję dyrektora II Państwowego Liceum i

Gimnazjum im. św. Jacka w Krakowie, którą pełnił do wybuchu II wojny światowej. Po rozstrzelaniu przez Niemców jego uczniów na Wzgórzach Krzesławickich oraz po upadku Francji, nie mogąc pogodzić się z utratą niepodległości, popadł w ciężką nieuleczalną chorobę.

Z małżeństwa z nauczycielem szkoły powszechnej, Wandą z Gergovichów (zm. 1971) miał dwie córki: Wandę - nauczycielką w krakowskim LO i Marię - pianistkę, nauczycielką Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia w Nowej Hucie.

Dyrektor dr Stanisław Szeligiewicz zmarł w Krakowie 27 listopada 1942 r. i został pochowany na Cmentarzu Rakowickim. Odznaczony był m.in. Medalem Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości (1928).

W pamięci kolegów i uczniów pozostał jako człowiek wielkiej wiedzy, niezwykle uczciwy, sprawiedliwy, pracowity i żarliwy patriota.

Za udostępnienie materiałów archiwalnych autor bardzo serdecznie dziękuje rodzinie dr. St. Szeligiewicza: Pani profesor Janinie Gergovich-Zak z Jaworzna, Pani Barbarze Iwanejko z Krakowa i Pani Barbarze Sajak z Rzeszowa.

Jerzy Wyczasny



Prof. Jan Piotr Schweiger, długoletni pedagog brzeskiego LO, urodził się 23 października 1906 r. w Travniku (Jugosławia), w rodzinie Zygryda i Stefani. Szkołę powszechną ukończył w Radomsku w 1917 r., później kształcił się w latach 1918-1925 w IX Państwowym Gimnazjum im. J. Hone-Wrońskiego w Krakowie, które ukończył w 1925 r., uzyskując świadectwo dojrzałości. Następnie studiował chemię na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Ja-

Jan Schweiger (1906 - 1990)

giellońskiego w latach 1925-1933. Po otrzymaniu absolutorium, upoważniającego go do ubiegania się o tytuł dr. filozofii, napisał pracę doktorską, ale zrezygnował ze zdawania odpowiednich egzaminów.

W 1933 r. ożenił się i podjął pracę jako chemik analityk w Szpitalu Okręgowym w Krakowie. Następnie pracował jako nauczyciel chemii i fizyki w Państwowym Gimnazjum i Liceum w Lublińcu w latach 1937-1939.

W czasie okupacji niemieckiej, w latach 1940-1945 pracował jako robotnik w Zarządzie Dróg w Krakowie. Po wyzwoleniu w roku szkolnym 1945/46 pracował jako nauczyciel w Państwowym Gimnazjum i Liceum w Radłowie koło Brzeska, a następnie w latach 1946-1948 jako wizytator szkół zawodowych w Zjednoczeniu Przemysłu Farmaceutycznego w Krakowie. W latach 1948-1956 pełnił obowiązki dyrektora w Państwowym Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącym w Krościenku nad Dunajcem.

cym w Krościenku nad Dunajcem.

W 1957 r. podjął pracę w LO w Brzesku, gdzie uczył chemii i fizyki, a okresowo także matematyki, do przejścia na emeryturę w 1973 r. W szkole tej nauczał jednak nadal w niepełnym wymiarze godzin do 1987 r. W brzeskim LO prowadził także koła chemiczne i turystyczne. Był ponadto wieloletnim uczestnikiem Uczelnianych Komisji Egzaminacyjnych Wyższych Uczelni Krakowa.

Od przed wojny był działaczem ZNP; ponadto przez szereg lat pełnił obowiązki przewodniczącego Państwowej Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej przy Oddziale ZNP w Brzesku.

Wielką namiętnością profesora był brydż, w którego grał w każdej wolnej chwili.

Profesor Jan Szweiger zmarł w Brzesku 10 sierpnia 1990 r., a pochowany zo-

FUNDACJA PRZYJACIÓŁ DZIECIOM
Z CHOROBAŁ NOWOTWOROWAŁ
"WYSPY SZCZĘŚLIWE"

PRZY KLINICE HEMATOLOGII DZIECIĘCEJ PAIP CM UJ

30-663 Kraków, ul. Wielicka 265

tel: 658-02-61, 658-20-11 w.670

NR. KONTA

PKO I o/KRAKÓW 10202892-164294-270-1-111

BPH I o/KRAKÓW 10601376-330000012326



Szanowni Państwo,

Fundacja Przyjaciół Dzieciom z Chorobą Nowotworową "Wyspy Szczęśliwe" oraz rodzice pięcioletniego **Przemka Chyla ur. 4.05.1994r. i zamieszkałego w Brzesku ul. Piastowska 2** zwracają się z gorącą prośbą o pomoc w finansowaniu niezbędnego, bardzo kosztownego leczenia dziecka.

Przemek jest leczony od października 1995r. W Klinice Onkologii i Hematologii Dziecięcej, Dziecięcego Szpitala Klinicznego Collegium Medicum UJ w Krakowie z powodu choroby nowotworowej krwi / Leucaemia acuta lymphoblastica. Recidiwa /.

Nawrót choroby u Przemka wymaga bardziej intensywnego niż dotąd leczenia. Ogromne koszty związane z tą terapią nie mogą być pokryte w całości z budżetu Państwa.

Będziemy niezmiernie wdzięczni za każde wsparcie finansowe przekazane na konto Fundacji.

PKO BP IO Kraków Nr 10202892-164294-270-1-111

Hasło "Przemek"

Prezes Fundacji

Walentyna Balwierz
Dr hab.med. Walentyna Balwierz

Rodzice Przemka

Danuta i Zbigniew Chylowie
Danuta i Zbigniew Chylowie

Już po raz drugi odbył się w naszym mieście finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, zorganizowany przez MOK i Urząd Miasta. Koncerty i licytacje zgromadziły na Pl. Kazimierza Wielkiego kilka tysięcy ludzi – zarówno z Brzeska, jak i z odległej okolicy.

Najważniejsze jest jednak to, że zebrano duże pieniądze – ponad 40 tys. zł, a także obcą walutę i złote precjoza, które zostały przekazane na zakup aparatów do dializ dla dzieci z wadami nerek.

Po wystąpieniu burmistrza Jana Musiała, przed publicznością wystąpili: Ryszard Rynkowski i zespoły Krywań, Raiz Latina, The Gulons, Cruseiders, Nogami do przodu oraz Orkiestra Browaru Okocim i Krakowiacy Ziemi Brzeskiej.

Niezmiernie emocjonalną częścią imprezy były licytacje – prowadzone przez Wita Chamerę, Barbarę Serwin-sekretarza UM oraz radnych Krzysztofa Bigaję i Krzysztofa Wrone, na których wystawione były złote serduszka, bombki choinkowe – wykonane specjalnie na tę imprezę, szopki bożonarodzeniowe, biżuteria, gadżety WOŚP i upominki, ufundowane przez instytucje, stowarzyszenia i osoby prywatne.

W Brzesku i okolicy kwestowało około 40 wolontariuszy z brzeskich szkół. Sporo pieniędzy zebrano także w szkołach na terenie gminy na długo przed ogólnopolskim finałem akcji Jurka Owsiaaka.

Wszyscy sponsorzy imprezy, którzy przyczynili się do jej zorganizowania uhonorowani zostali złotymi serduszkami lub okolicznościowymi certyfikatami.

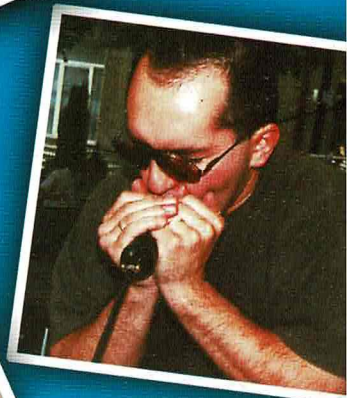
Dobrodziejami imprezy byli: Browar Okocim S.A., Zasada Trans Spedition Sp. z o.o., Zakłady Naprawcze Taboru Samochodowego i Sprzętu, Firma Handlowa „Mark” S.C., „Koba” S.A., Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej, Zakład Usług Rem-Bud. i Sanit. „ZURBIS”, Bank Przemysłowo-Handlowy O/Brzesko, Firma Usługowo-Handlowa p. Edwarda Milewskiego, Firma „Budomat” p. Janusza Nalepy, Zakład Urządzeń Mechanicznych - p. Eugeniusza Cieśli, Firma Podwyszyński,

wielka orkiestra świątecznej pomocy

Firma Handlowa Maxpol z Sufczyzna, Euro – Gum, Zakład Inst. Mont. „Enter” - p. Jerzego Kubali, Firma Handlowa „Debiut” – Galaktyka, Telpro 96, Apteka Vita p. Krupów, Firma Jawor, Chemiplast – Brzesko, Logic Computers, Kongregacja Kupiecka, Przedsiębiorstwo Wielobranżowe GLG, PSS „Społem”, Zakład Instalacji Sanitarnych „Insbud” - Tarnów p. Janusza Niemca, Drukarnia Brzeska Oficyna Wydawnicza p. Dziedziców, Drukarnia Printgraph p. Mastków.

Serdeczne podziękowania od organizatorów otrzymują: policja, straż pożarna, Bank PKO BP – za obsługę punktu odbioru pieniędzy, Brzeskie Zakłady Komunalne, Firma Ochroniarska „Omega”, Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne, służba zdrowia, Telefony Brzeskie, wolontariusze i wszyscy mieszkańcy naszego miasta, którzy przekazywali pieniądze na konto orkiestry. (j)

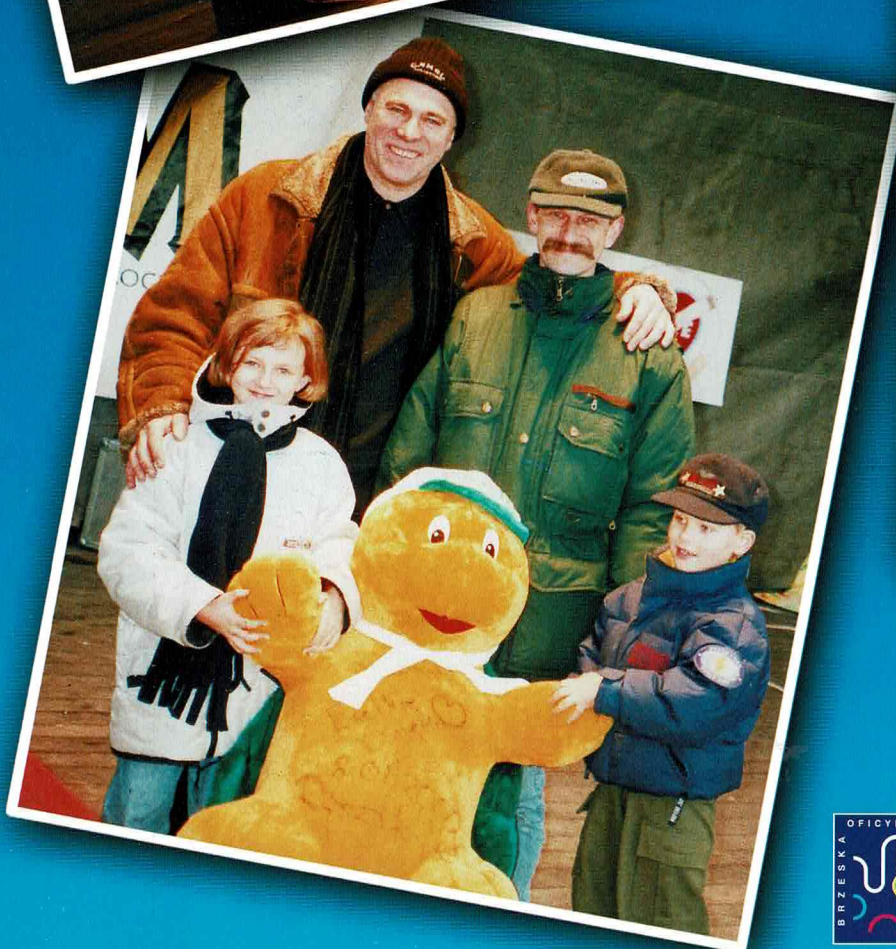




tak było...



wielka orkiestra
świątecznej
pomocy



fotografie: P. Duda



Wkładka sponsorowana przez Drukarnię
Brzeska Oficyna Wydawnicza
Aleksandra i Ryszard Dziedzic

Skład: „S-CAN” Wydawnictwo s.c. 0602 721774

Rozwiązanie krzyżówki

Prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z grudniowego numeru BIM brzmi: „Prawda jest gorzka“.

Nagrodę – talon o wartości 50 zł, ufundowany przez Jacka i Tadeusza Odroniów – sklepy spożywcze, ul. Mickiewicza i w Domu Ludowym w Okocimiu, wylosował p. Zbigniew Laska z ul. Ogrodowej, którego prosimy o kontakt z redakcją.



POLSKI ZWIĄZEK WĘDKARSKI KOŁO BRZESKO - MIASTO

zawiadamia członków Koła, że w dniu 27 lutego 2000 r.
o godz. 10.00 w Urzędzie Miasta
zwołuje

WALNE ZEBRANIE

z uwagi na ważność poruszanych tematów
prosimy Kolegów wędkarzy o niezawodne przybycie



Komisja Sportowa proponuje zorganizowanie następujących
zawodów wędkarskich:

- **Mistrzostwa Koła /seniorów i juniorów/** - 21 maja 2000 r. - Niwka
- **Dzień Dziecka** - 3 czerwca 2000 r. - Trzy Stawy /zawody dla młodzieży do lat 14/
- **VIII Memoriał im. Aldusia Kwaśniaka** - 18 czerwca 2000 r. - Niwka
- **Puchar XXX-lecia Koła PZW Brzesko - Miasto** - 9 września 2000 r. - Olszyny
- **Puchar Prezesa Koła** - 1 - 3 września 2000 r. - Jezioro Rożnowskie /dwie tury/

Zarząd Koła PZW



Z pradziejów gminy Gnojnik

Jedną z nauk zgłębiających tajemnice przeszłości, zwłaszcza tej najbardziej odległej, jest archeologia, zajmująca się badaniem najdawniejszego odcinka dziejów, czasów przed pojawieniem się dokumentów pisanych. Czas kształtowania i rozwoju cywilizacji obejmował setki tysięcy lat, a czas „historyczny”, poznawany w oparciu o przekazy kronik, dokumentów i pisanek na pergaminie ksiąg to na ziemiach polskich ledwie ostatnie tysiąclecie, jakie upłynęło od powstania państwa i koronowania pierwszych królów z dynastii Piastów. Ale ludzie żyli na tym terenie blisko pięćset tysięcy lat temu i tyle też wynosi rzeczywista przeszłość tych ziem. Ten bardzo długi odcinek minionego czasu poznajemy w oparciu o „źródła archeologiczne”. Są to rozmaite wytwory ludzkich rąk: narzędzia, broń, ozdoby, zabytki pradziejowej sztuki; są to wszelkie pozostałości pradawnego osadnictwa: zgłiszczą prastarych chat, zachowane w ziemi ślady wiosek, które tysiące lat temu spłonęły albo zostały opuszczone, relikty obronnych grodów czy zapomniane od wieków cmentarzyska, na których teraz często znajdują się ogródki. Te i bardzo wiele innych materialnych pozostałości dawno wymarłych plemion i ludów znajdują się w ziemi i są praktycznie niewidoczne w krajobrazie. Czasem tylko zwracając uwagę na sypy kurhanów, sypanych w odległej przeszłości nad grobami naczelników czy wyróżniających się pozycją w prahistorycznych społecznościach; jeszcze rzadziej widać ślady wałów grodzisk, wznoszonych w przeszłości w okresach walk i niepokoju. Wszelkie inne ślady przeszłości, owe źródła na podstawie których archeolodzy poznają przeszłość, na pierwszy rzut oka są niewidoczne w krajobrazie. Ale one są: długie tysiąclecia rozmaitej działalności gromad pradawnych osadników pozostawiły w ziemi wiele śladów. I sprawą najważniejszą jest dla archeologów ich odszukanie, a potem badania wykopaliskowe, w trakcie któ-

rych poznać możemy wiele szczegółów życia w mrocznej, odległej przeszłości. Wszystkie te działania służą poznaniu warunków życia w przeszłości, dają znakomitą możliwość wydłużenia i poznania dziejów znanych miejsc, powinny być ważnym elementem kształtowania naszej tożsamości.

Do niedawna obraz najdawniejszej przeszłości miejscowości na terenie gminy Gnojnik był względnie prosty: prawie do średniowiecza malownicze wzgórza Podkarpacia porastała pierwotna puszcza, w którą z rzadka tylko zapuszczali się polujący na grubego zwierzka, a traktami wzdłuż większych rzek również kupcy. Wedle stanu wiedzy sprzed lat zaledwie kilkunastu dopiero w średniowieczu miało się intensywniej rozwinąć na tym terenie osadnictwo i powstać miały pierwsze, bardziej stabilne osady. Taki sielankowy obraz wynikał jednak tak naprawdę przede wszystkim z prozaicznego powodu: braku liczniejszych odkryć zabytków archeologicznych, mogących wskazywać na starożytność pobytu człowieka na tym terenie. Do niedawna znane były z terenu obecnie zajmowanego przez gminę Gnojnik ledwie 3 krzemienne narzędzia, znalezione jeszcze na początku lat siedemdziesiątych w Gosprzydowej i Gnojniku oraz kilkanaście skorup glinianych naczyń z rozmaitych okresów zamierzchłej przeszłości, znalezione w Gosprzydowej i Uszwi. Z pozostałych miejscowości na terenie gminy brak było znalezisk, które mogłyby być dosłownymi okruciami zamierzchłej przeszłości. Nie może dziwić, iż w sytuacji zaniedbań w naukowym badaniu pradawnego obrazu szumiącej przez tysiąclecia nad Uszwicą pierwotnej, karpackiej puszczy był bardzo prawdopodobny.

W ostatnich latach zbadaliśmy w trakcie badań powierzchniowych Archeologicznego Zdjęcia Polski między innymi przeważającą część terenu gminy Gnojnik. Dokonane na jej terenie odkrycia stanowią rewelację na skalę ogólnopolską. Zamiast

znanych wcześniej zaledwie 6 stanowisk archeologicznych, obecnie mamy zinwentaryzowanych aż 113, a ich liczba będzie na pewno większa, gdyż do zbadania pozostał jeszcze duży fragment powierzchni Gnojnika i Gosprzydowej, gdzie na pewno w ziemi tkwią dalsze pozostałości pradawnego czasu. Przy ponad setce stanowisk, z których ponad połowa pochodzi sprzed 7-6 tysięcy lat, pogląd o długo szumiącej tu puszczy jest oczywistym anachronizmem i ma swoje miejsce już tylko w historii nauki. W głębokich, odległych pradziejach, a zwłaszcza w początkach młodszej epoki kamienia, zwanej neolitem (4500-1800 lat p.n.e.), urokliwe i pokryte żyznymi ziemiemi kulminacje wzgórz na terenie obecnej gminy tętniły życiem. Początek tej epoki był okresem jednej z największych w dziejach człowieka rewolucji gospodarczej: dopiero wówczas upowszechniło się prymitywne rolnictwo, hodowla stad zwierząt, ludzie nauczyli się lepić gliniane misy, wazy i kubki, poznali prymitywny warsztat tkacki, umiejętność wiercenia otworów w kamieniu i szlifowania jego powierzchni. Przejście od gospodarki zbieracko-łowieckiej, charakteryzującej wcześniejsze epoki, do rolnictwa i hodowli spowodowało znaczne ograniczenie wędrówek. Osiedli rolnicy budowali solidne domostwa, obok osiedli zakładano pierwsze cmentarzyska. Nie ulega wątpliwości, iż pogląd o wyjątkowym i doniosłym znaczeniu neolitu w dziejach cywilizacji jest w pełni uzasadniony.

Wyniki poszukiwań powierzchniowych ostatnich lat na terenie gminy Gnojnik pokazują bez cienia wątpliwości, iż obszar ten stanowił jeden z ważniejszych ośrodków osadnictwa południowych przybyszów na północ od Karpat i Sudetów. Odkrycie w granicach gminy Gnojnik pozostałości aż 30 osad i 57 śladów osadnictwa (nieliczne skorupy albo części pojedynczych narzędzi krzemienne) dowodzą tego w sposób jednoznaczny. Liczne odkrycia dokona-

kach, Łoniowej i Porębie Spytkowskiej. Stopniowo, w miarę wyjaławiania pól, co przy braku nawożenia następowało pewnie po kilkunastu najwyższych latach, karczowano i brano pod uprawę coraz więcej terenu, zasiedlano kolejne wzgórza i krawędzie dolin. Przybysze zza Karpat wędrowali niewątpliwie wzdłuż Dunajca i Popradu, a po przejściu gór wybrali na miejsce osiedlenia teren położony w pewnym oddaleniu



- a) stanowiska archiwalne bez lokalizacji
- b) stanowiska archiwalne zlokalizowane
- c) ślady osadnictwa
- d) osady o powierzchni do 0,5 ha
- e) osady o powierzchni ponad 0,5 ha

nach większych rzek, bądź też o stosowanie gospodarki wypaliskowej na większych arealach. Istota tej ostatniej polegała na wypalaniu polaci pierwotnej puszczy i wykorzystywaniu użyźniających właściwości popiołu. Do karczowania lasu służyły kamienne siekiery i topory, jakich kilkanaście znaleźliśmy w Biesiad-

od doliny, ale charakteryzujący się dogodnymi do osadnictwa walorami. Rozległe kulminacje wzgórz, pokryte w części żyznymi glebami stanowiły miejsca, gdzie istnieć mogły pola uprawne. Na łagodnych, nasłonecznionych zboczach stały natomiast domostwa.

Interesujące nas tereny obecnej

gminy z wspomnianymi przyległościami stanowiły jedno z kilku ledwie miejsc, gdzie na północ od Karpat i Sudetów osiedlili się pierwsi, prądziejowi rolnicy i hodowcy. A że ich przybycie stanowiło wspomnianą i doniosłą rewolucję w gospodarce społeczności prądziejowych, stąd rola dokonanych odkryć trudna jest do przecenienia. Mniej więcej 650 lat temu teren południowej części obecnej gminy Brzesko i gminy Gnojnik należały do najbardziej rozwiniętych ośrodków cywilizacji wczesnorolniczej. Śladów tej zamierzchłej przeszłości jest wiele, na dziesiątkach pól w Uszwi, Biesiadkach, Lewniowej i Żerkowie można znaleźć charakterystyczne skorupy najstarszych na ziemiach polskich glinianych naczyń oraz krzemienie obrabiane ręką zakarpaccich przybyszów. Osadnictwo było tu bardzo rozwinięte, ale brak badań wykopaliskowych uniemożliwia na razie bliższe jego poznanie. Wykopaliska prowadzone w Gwoźdźcu przez mgr Agnieszkę Kukułkę z Muzeum Okręgowego w Tarnowie (**pisała o nich w poprzednim BIM-ie**) oraz w Łoniowej przez doc. dr. hab. Pawła Walde-Nowaka z Instytutu Archeologii i Etnologii PAN w Krakowie, doprowadziły w ostatnich dwóch latach do odkrycia na tych nieodległych stanowiskach pozostałości charakterystycznych dla ludności wczesnorolniczej „długich domostw”. Nie ulega wątpliwości, iż identyczne istniały na najciekawszych, a niestety dotąd nie badanych, stanowiskach w Lewniowej i Gosprzydowej. Hektary pól „wyścielonych” ceramiką o naddunajskim rodowodzie i obrabianymi krzemieniami, przyniesionymi tu z okolic podkrakowskich, obrzeży Gór Świętokrzyskich i rejonu ujścia Bugu do Wisły oraz surowców zakarpaccich - radiolarytu i obsydianu, kryją bez wątpienia wiele tajemnic najdawniejszej przeszłości tych ziem.

Jerzy Okoński

Redaguje zespół: Jerzy Wyczęsany - redaktor naczelny,

Marian Stolarczyk, Józef Baran, Ryszard Cuber, Tomasz Czyrek, Piotr Duda, Ireneusz Węglowski.

Adres: 32-800 Brzesko, ul. Kościuszki 7, tel./fax (14) 663 17 03, 663 05 89

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skrótów i zmiany tytułów.

Archiwalne numery BIM-u można otrzymać w redakcji.

Za treść ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Wydawca: MOK w Brzesku. Dyżury w redakcji prowadzone są codziennie w godz. 8⁰⁰-15⁰⁰. **Skład:** tpc

Druk: Brzeska Oficyna Wydawnicza A.R. Dziedzic, ul. Czarnowiejska 1, tel./fax (14) 663 11 91, tel. 686 14 70.

Mieczysława i Stefan Podolańscy z Brzeska

- razem od ponad 50 lat

Życie to kwiaty i ciernie

Poznali się tuż po okupacji, pewnego prześlicznego, jesiennego dnia 1945 r. w Krakowie. Siedemnastoletnia Mieczysława Stabach jechała do szkoły i wysiadając z tramwaju, spotkała młodzieńckiego p. Stefana. Od razu coś między nimi zaискrzyło. - To nie był przypadek, że akurat wtedy pojechałem odwiedzić swojego kuzyna, którego nie widziałem całą wojnę - mówi p. Stefan. To on zapoznał mnie z żoną.

Chodzili ze sobą kilka miesięcy. Przez ten czas zwiedzili prawie wszystkie zabytki Krakowa. Pisali do siebie listy. - Do tej pory mam je wszystkie - twierdzi p. Mieczysława.

Ślub państwa Podolańskich odbył się 3 marca 1946 r. w kościele Zmartwychwstania na Woli Duchackiej w Krakowie. Na weselu była cała rodzina. Wszyscy świetnie się bawili. Nowożeńcy zamieszkali w Brzesku, w wynajętym mieszkaniu. W 1950 r. przyszło na świat ich pierwsze dziecko - Jerzy. Pięć lat później urodziła się Halina, dziś magister filologii polskiej, nauczycielka.

Pokochała młodzież

Pani Mieczysława ma 71 lat. Jest rodowitą krakowianką, tam spędziła dzieciństwo i wczesną młodość. Tam też chodziła do szkoły podstawowej. Maturę zdała w bocheńskim Liceum Pedagogicznym. Następnie ukończyła Wyższy Kurs Nauczycielski w Krakowie, o specjalności historycznej.

W 1946 r., gdy wyszła za mąż, przeniosła się do Brzeska. Dwa lata później zaczęła pracować zawodowo w szkolnictwie: najpierw w Jadownikach, później kolejno w SP

nr 1 i 3 w Brzesku. Bardzo mile wspomina te czasy, a zwłaszcza swoją pierwszą posadę. Była wtedy taka młoda - wyznaje p. Mieczysława. Miałam wspaniałe starsze koleżanki, wzorowe profesorki: Emilię Stec, Józefę Bartoszek, Wiktorię Sobolową i Marię Kamińską.

Pani Podolańska początkowo uczyła wszystkich przedmiotów, a później historii i wychowania obywatelskiego. Była instruktorką i kierowniczką ośrodka metodycznego. Odwiedzała szkoły w terenie i służyła radą młodym nauczycielom. Nadzorowała zespół historyków. Prowadziła tak zwane lekcje przykładowe. Przygotowywała do olimpiad młodzież, która na szczeblu wojewódzkim zajmowała wysokie miejsca. Pełniła też funkcję społeczną - kuratora dla nieletnich przy Sądzie Rejonowym w Bochni. Siły i energii wystarczyło jej również na śpiew w chórze, działającym przy brzeskim Związku Nauczycielstwa Polskiego. Co roku w wakacje jeździła na obozy wędrownie z młodzieżą. - Na rowerze zwiedziłam powiaty: brzeski, bocheński i część tarnowskiego.

Pani Mieczysława przeszła na emeryturę w 1987 r., po 39 latach pracy.

- Kocham młodzież - mówi. Szczególnie ciepło wspomina jedną z moich klas - jej uczniowie w 1975 r. kończyli podstawówkę. Przez osiem lat ich prowadziłam, pokazywałam drogowskazy, wytyczałam ścieżki. Wychowankowie do tej pory mnie odwiedzają.

Ponad pół wieku w zawodzie nauczycielskim

Pan Stefan urodził się w 1915 r. w Tymowej. Do szkoły powszechnej uczęszczał w swej rodzinnej miejscowości, a później w Tarnowie. W tym mieście ukończył pięcioletnie Seminarium Nauczycielskie, a w Warszawie Wyższy Kurs Nauczycielski. Studiował psychologię. Przez rok uczył w zakliczyńskiej szkole, następnie w Tworowej, a od 1945 r. związał się z Brzeskiem. Wtedy dostał się do tutejszego Inspektoratu Oświaty i Kultury, w którym pracował 21 lat. Przez jakiś czas pełnił funkcję za-



Pp. M. i S. Podolańscy na ślubnym kobiercu, 1946 r., fot. arch. prywat.

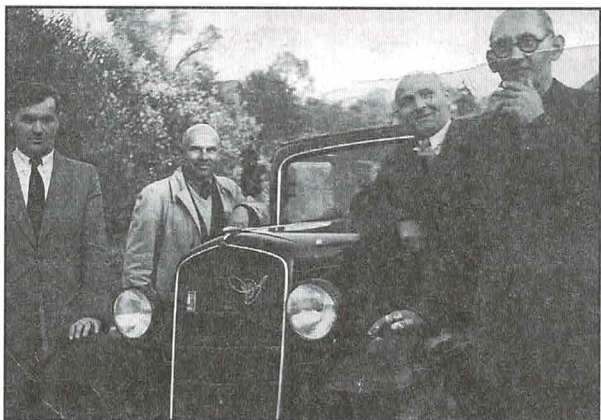
stępca inspektora szkolnego. Organizował konferencje i kursy dla nauczycieli. Wraz ze swoimi kolegami zakładał ósme klasy. To za jego kadencji zmodernizowano i wybudowano 35 szkół w powiecie.

- Początkowo zajmowałem się oświatą dorosłych - opowiada. Tym, dla których przeszkodą w ukończeniu szkoły stała się wojna, przygotowywałem specjalne kursy. Aranżowałem też zespoły świetlicowe, chóralskie, orkiestralne i taneczne. Później trudniłem się szkolnictwem podstawowym i zostałem kierownikiem tego referatu. Proponowano mi objęcie stanowiska inspektora, ale ja nie chciałem zrywać tak dobrego kontaktu z młodzieżą.

Pan Stefan pracował również w brzeskiej Szkole Podstawowej nr 3, której nadał imię Mikołaja Kopernika. Przez dziesięć lat był dyrektorem tej placówki. Uczył nauki o człowieku. Założył Szkołę Rolniczą w Brzesku, która istnieje do dnia dzisiejszego. Jego dewiza brzmiała: solidnie spełniać swoje obowiązki i utrzymywać dyscyplinę.

Pracował również społecznie. Jeździł z wykładami Towarzystwa Wiedzy Powszechnej. Był członkiem Powiatowego Komitetu LZS-u w Brzesku.

- Brać nauczycielska była bardzo żyta - opowiada z sentymentem. Odbywaliśmy wspólne konferencje. A poza tym kwitło życie towarzyskie.



Pan Stefan (z lewej) w towarzystwie kolegów

Śmiech i beczka soli

Państwo Podolańscy doczekali się czterech wnuków oraz dwoje prawnucząt: 8-letniego Maćka i 5-letniej Aleksandry.

- Chcieliśmy, aby poszli naszymi śladami - twierdzi zgodnie.

W ich domu zawsze było i jest wesoło, a to za sprawą pana Stefana, który jako dusza towarzystwa bawi gości. Z niego jest wielki kawalarz, a poza tym to człowiek pracowity, sumienny i punktualny - wyznaje p. Mieczysława. Gdyby mi jeszcze raz dano wybór życia i kazano ponownie wyjść za mąż, to też wybrałabym Stefana. Łączą nas więzi rodzinne, zawodowe i wspólne zainteresowania.

- Moja żona jest bardzo dobrą, uczciwą i pracowitą kobietą. Oczywiście życie to kwiaty i ciernie, a więc zdarzają się drobne sprzeczki, ale nie zagrażają one atmosferze rodzinnej. Każdy problem potrafimy „rozładować” śmiechem - mówi p. Stefan.

Państwo Podolańscy w roku 1999 otrzymali od prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej medale za długowieczne pożycie małżeńskie. Podczas uroczystości, które odbyły się w sali obrad Urzędu Miejskiego w Brzesku, burmistrz miasta, Jan Musiał, nie omieszkiał wspomnieć, że ci małżonkowie to jego pedagodzy ze szkolnych lat.

- Przez ponad pół wieku wspólnego życia bardzo dobrze się poznaliśmy - wyznaje p. Mieczysława. Chociaż nie jestem pewna, czy zjedliśmy już razem przysłowiową beczkę soli.

Renata Skórnióg



*Pani Mieczysława wraz ze swoją ulubioną klasą VIII a, 1975 r.,
fot. arch. prywatne.*

Wyjazdy młodzieży na narty

Organizator: WOKiS

Termin: 2.02, 4.02, 7.02, 9.02, 11.02

Wyjazdy godz. 7.45., parking za Domem Nauczyciela

ŁOWCY WAMPIRÓW

horror, 14-18.01, USA, 18 lat, reż. John Carpenter, wyk. James Woods, Daniel Baldwin, Sheryl Lee

W Nowym Meksyku z wampirami walczy wysłany przez Watykan specjalny oddział pogromców. Wampiry atakują miejscową knajpę, gdzie pracują luksusowe prostytutki. Jedna z nich zostaje ukąszona przez przywódcę krwiopijczy.

Odegra ona kluczową rolę w ostatecznej rozgrywce.

GWIEZDNE WOJNY

fantastyka, 21-25.01, USA, 12 lat, reż. George Lucas, wyk. Liam Neeson, Ewan McGregor, Natalie Portman

Międzygalaktyczna Federacja Handlowa wprowadza powszechny podatek, który opłacać muszą pojazdy kosmiczne. Planeta Naboo wypowiada posłuszeństwo. W odwecie Federacja ogłasza jej blokadę. Przedstawiciel rządu galaktyki wysłał dwóch zaufanych ludzi, by przeprowadzili rokowania pokojowe.

ATOMOWY AMANT

komedia romantyczna, 28.01-1.02, USA, 15 lat, reż. Hugh Wilson,
wyk. Brendan Fraser, Alicia Silverstone, Christopher Walken

W czasie tzw. kryzysu kubańskiego opanowana zimnowojenną histerią rodzina Webberów, biorąc eksplozję samolotu za wybuch bomby atomowej, zamyka się w schronie. Po 35 latach zaprogramowane zamki otwierają się i Adam, który wszedł do schronu jako mały chłopiec, wychodzi wprost w lata 90. Spotyka na wskroś współczesną Ewę.

poniedziałek, wtorek, piątek - godz. 18.15, sobota, niedziela - godz. 16.00, 18.15.

Kierownictwo kina zastrzega sobie prawo zmiany programu oraz godzin rozpoczęcia seansów.

Z dziejów Towarzystw Oszczędnościowo-Pożyczkowych oraz Banku Spółdzielczego w Brzesku i okolicy. Spółdzielnie Oszczędności i Kredytów w Dębnie i Jadownikach (cz. IV)

W 1912 r. Spółdzielnia w Dębnie ubezpieczyła się od skutków włamania na kwotę 2.000 koron. Równocześnie we wszystkich wioskach, w których oddziaływała przeprowadzono akcję propagowania oszczędności wśród dorosłych i dzieci. Kasa ta sprowadziła specjalne skarbonki, które można było wypożyczać do domu, ale kluczyki do nich przechowywano w lokalu Spółki. Dzięki temu drobne kwoty trafiały do skarbonki, a z niej do Kasy Oszczędności, a nie do najbliższej gospody. Od jesieni tego roku skarbonki tego typu można było zakupić za kwotę 50 halerzy. Tak propagowana oszczędność doprowadziła do tego, że już w 1914 r. 6% mieszkańców Dębna i okolicy posiadało książeczki oszczędności swojej Kasy lub było jej członkami.

Uzyskiwane przez Spółkę zyski tylko wyjątkowo trafiały do kieszeni prywatnej. Kasy uczyły działalności społecznej, pracy dla dobra powszechnego i poświęcenia dla Ojczyzny czy rodaków. Byli to ludzie czuli na krzywdę, cierpienia i potrzeby innych. Dlatego w latach 1913-1914 większość zysków wzbogacała fundusz rezerwowi Kasy, ale np. spore sumy zdecydowaną większością głosów Walnych Zebrań przekazano na fundusz konserwacji zabytkowego kościoła w Dębnie. Kiedy rozpoczęły się działania wojenne, kasa ta, postrzegając Legiony jako siły zbrojne odradzającej się Polski, przeznaczyła 435 koron na rzecz polskiego Skarbu Narodowego. W 1915 r. całą dywidendę przeznaczono na rzecz ofiar wojny i tak już było do 1918 r. Później również przekazywała różne kwoty na cele społeczne, w tym na propagandę rozwoju drobnej wytwórczości, czy na wsparcie finansowe Spółdzielczego Instytutu Narodowego, lub na budowę Pomnika Niepodległości w Dębnie.

Wybuch wojny w 1914 r. spowodował - co należy uznać za zjawisko naturalne - spadek oszczędności i mniejszą liczbę udzielanych kredytów, ale „w spłacie rat dłużnych nie było zaległości”, chociaż po inwazji rosyjskiej, prawie na 7 miesięcy zawieszono zasadniczą działalność Spółki. Zarząd

jednak zabezpieczył całą dokumentację finansową i kasową, dzięki czemu po wycofaniu się armii rosyjskiej z tych okolic, można było wznowić jeszcze w 1915 r. działalność oszczędnościowo-kredytową.

Od wybuchu wojny liczba członków systematycznie malała. Przeprowadzona mobilizacja spowodowała wyłom nie tylko w kręgach rodzinnych, ale i w szeregach spółdzielców. Na walnym zebraniu w 1918 r. były tylko 42 osoby, chociaż oprocentowanie pożyczek obniżono do 3,5%, przy równoczesnym obniżeniu oprocentowania wkładów do 2%. Tych trendów nie spowodowały zmiany w centralnych instytucjach spółdzielczych, jak np. połączenie się centralnej Kasy dla Spółdzielni Oszczędności i Kredytów w Krakowie z podobną instytucją warszawską. Aby do nowej instytucji można było przystąpić, należało wpłacić udział w wysokości 3 koron od członka Kasy. Kasa z Dębna przelała więc na warszawskie konto 1.000 koron.

Później, mimo toczącej się wojny o granice państwa, suma oszczędności mieszkańców Dębna i okolicy, przechowywanych w miejscowej Kasie osiągnęła 320.000 koron, a czysty zysk Kasy wynosił ponad 1,593 koron. Mimo takich osiągnięć, postępująca dewaluacja waluty, która w ciągu półtora roku przybrała gwałtowny przebieg, nie sprzyjała rozwojowi tego typu instytucji. W 1920 r. w Walnym Zebraniu uczestniczyło zaledwie 30 członków. Nie zmieniły tego trendu podejmowane przez Zarząd decyzje. Inflacja pożerała udziały członkowskie i oszczędności, które w porę nie zostały wycofane przez właścicieli. W 1923 r. Kasa Oszczędności i Pożyczek w Dębnie, podobnie jak inne tego typu instytucje w tej okolicy, zaprzestała swojej działalności.

Jednak po zmianie waluty i stabilizacji pieniądza, spółdzielcy z Dębna na Walnym Zebraniu członków dawnej Spółki i mieszkańców Dębna i okolicznych wsi, przyjęli nowy statut Spółki „w brzmieniu uzgodnionym z ustawą o spółdzielniach”. Równocześnie wybrano Zarząd Kasy Stefczyka, bo tak zaczęto nazywać tego typu in-

stytucje w składzie: ks. wikariusz Stanisław Rodak (przełożony Zarządu, po jego odejściu na emeryturę w 1928 r. szefem Kasy został Franciszek Michałek), Michał Biliński (kasjer) - pisarz gminny w Dębnie, Jan Michałek (z Sufczyzna), Stanisław Curyło (z Sufczyzna), Antoni Pach (z Woli Dębińskiej) - wszyscy oni byli rolnikami. Do Rady Nadzorczej wybrano Jana Ciemieggę (z Woli Dębińskiej), Stanisława Kargula (z Dębna), Adama Michałkę (z Sufczyzna), Stanisława Kubalę (z Dębna), Jana Płanetę (z Dębna), Michała Stypkę (z Sufczyzna). Równocześnie pojedyncze udziały członkowskie ustalono na 10 zł, a wpisowe wynosiło 1 zł.

Od tego też dnia, kierownictwo Kasy Stefczyka mogło udzielać pożyczek w wysokości 100 zł, a za zgodą i akceptacją Rady Nadzorczej do 200 zł, przy oprocentowaniu 30%. Równocześnie oprocentowanie wkładów oszczędnościowych wynosiło 15%.

Ta nowa Spółka Oszczędności i Pożyczek została zarejestrowana 17 sierpnia 1925 r. Odtąd jej działalności będą towarzyszyć dwie tendencje: systematycznie będzie wzrastała liczba członków biorących udział w Walnych Zebraniach oraz będzie widoczne obniżanie oprocentowania kredytów.

W 1937 r. z inicjatywy spółdzielców, członków Kasy Stefczyka, mieszkańców Dębna i okolicznych wiosek, został utworzony Komitet Zakupu Parceli „pod budowę domu kasowego” w Dębnie. Jego prezesem został Piotr Kubala. Inwestycji tej do września 1939 r. nie zdołano jednak zrealizować.

Podobnie jak w Jasieniu i Dębnie, również w Jadownikach inicjatywa utworzenia Spółki Oszczędności i Pożyczek, była związana z działalnością miejscowych duchownych. Spółdzielnia ta zrzeszała mieszkańców Jadownik i Maszkienic, nim w tej ostatniej miejscowości nie utworzono Kasy Stefczyka. Jak wynika z protokołów Spółki, jej Zarząd w 1909 r. składał się z: ks. Bolesława Gruszczyńskiego (przewodniczący Zarządu), Baltazara Szafrąńskiego (zastępca), Jana Japy,

Jana Steca, Jana Okaza, Franciszka Dadeja (od 1911 r. zastąpił go Jan Dadej) i Józefa Niedzielskiego - kasjera. Do Rady Nadzorczej wybrano wówczas Adama Marca (prezes), Jana Biernata, Józefa Draga (którego zastąpił Jan Bujak z Maszkienic, a od 25 III 1911 r. - Stanisław Boryczko, w miejsce którego w 1917 r. wybrano Józefa Kurka), Jana Maleńkiego (od 1917 r. w jego miejsce wszedł Jan Bodzioch), Wincentego Tykę, Józefa Topolskiego i Józefa Zajchowskiego. Udziały członkowskie w tej spółdzielni były takie same jak w innych okolicznych instytucjach tego typu i wynosiły 10 zł.

Jej członkowie również przekładali dobro społeczne nad interes osobisty. W 1913 r. przeznaczyli 50 koron na utrzymanie utworzonego w 1910 r. gimnazjum w Brzesku. W 1916 r. zasilili miejscową Straż Pożarną, działającą przy Kółku Rolniczym w Jadownikach, a w 1938 r. postanowili zakupić maszynę do sortowania i czyszczenia zboża siewnego.

W pierwszych latach działalności tej Spółki, duży wpływ na jej kondycję finansową miały klęski elementarne (ulewy). W Jadownikach zmniejszyły się wkłady oszczędnościowe, a przed wybuchem wojny ludność zaczęła wycofywać swoje oszczędności z kasy Spółki, ale „dłużnicy mimo ciężkiego roku, z małymi wyjątkami, pożyczki spłacali”. Jeszcze w tym roku Rosjanie zajęli Jadowniki. Spółka zawiesiła działalność statutową, ale zabezpieczono wszystkie dokumenty, co pozwoliło parę miesięcy później, po

opuszczeniu tych okolic przez armię rosyjską, wznowić działalność oszczędnościowo-kredytową.

Liczba jej członków jednak się zmniejszała, bo na Walne Zebranie w 1916 r. przybyły tylko 32 osoby. Następne lata nie były również łatwe; długoletnie działania wojenne i kryzys walutowy doprowadziły do tego, że w 1920 r. działalność Spółdzielni została zawieszona. W każdym razie od 28 grudnia 1919 r. do 31 maja 1925 r. nie odbyło się żadne Walne Zebranie jej członków.

Dopiero w 1925 r. utworzono w Jadownikach nową spółkę oszczędności i kredytów w postaci Kasy Stefczyka. Jej prezesem został Michał Stec, a wiceprezesem Józef Serwin. Obok nich do Zarządu Spółdzielni zostali wybrani: Jan Kwiecień (organista) - kasjer, Józef Milak (rolnik), Jan Grzebieniarski (rolnik, w 1927 r. zastąpił go Ludwik Świerad), Jan Topolski oraz Jan Okaz (od 8 VII 1934 r.). Radę Nadzorczą Spółdzielni z Nieograniczoną Poręką w Jadownikach utworzyli: Adam Marzec (prezes), ks. Bolesław Gruszczyński (wiceprezes), później na krótko powierzono to stanowisko ks. Franciszkowi Pieńkosowi (25 sierpnia 1935 r. został w jego miejsce wybrany Jan Maleńki), Jan Japa, Michał Świerad, Stanisław Stec (w jego miejsce w 1932 r. wybrano Michała Rzepę), Jan Saratowicz - kierownik szkoły w Jadownikach, Jan Maleńki i Józef Niedzielski. Od tego roku Spółdzielnia systematycznie umacniała swoją pozycję w Jadownikach. W 1926 r. w Walnym Zebraniu uczestniczyło tyl-

ko 32 członków, ale w następnym roku było ich już 67, a w 1928 r. - 103.

To pierwsze po upadku poprzedniej Spółdzielni zebranie ustaliło 18% stopę od oszczędności i 24% oprocentowanie pożyczek oraz zezwoliło Zarządowi na zaciągnięcie kredytu w wysokości 50.000 zł. Ale od tego roku oprocentowanie tak wkładów jak i pożyczek będzie systematycznie zmniejszać do przyzwolonych proporcji - takich jakie były w innych tego typu instytucjach.

Nowa Spółdzielnia wzbudziła większe zainteresowanie mieszkańców, kiedy Walne Zebranie w 1927 r. postanowiło i poleciło zrewaloryzować oszczędności zdewaluowane w latach kryzysu walutowego. Na ten cel przeznaczono dochody uzyskane przez Kasę w 1928 i 1929 r. Dopiero w 1930 r. zdecydowano się dopisać do udziałów członkowskich 10% dywidendę oraz przeznaczyć dla dyżurującego drugiego członka zarządu remonstrancję w kwocie 225 zł. Równocześnie przez cały czas Zarząd mógł udzielać pożyczek do kwoty 200 zł, a za zgodą Rady Nadzorczej do kwoty 400 zł. Sumy powyższe zostały podwojone w 1930 r. W tym wypadku nie kierowano się dobrem instytucji, ale czymś prywatnym interesem. Decyzje te podjęto w niewłaściwym momencie, bo w okresie kryzysu gospodarczego. Musiało to odbić się negatywnie na kondycji finansowej jadownickiej Kasy i wywołać zmiany personalne tak w składzie Zarządu jak i Rady Nadzorczej. W rezultacie tej decyzji stan Spółdzielni był opłakany. Dłużnicy nie spłacali kredytów, bo nie było pracy. W konsekwencji 25 sierpnia 1935 r. Jan Maleńki został wybrany przewodniczącym Rady Nadzorczej, a obok niego w jej składzie znaleźli się: Michał Rzepa, Jan Topolski, Kazimierz Wawryka, Walenty Pabjan (którego w 1939 r. zastąpił Michał Świerad), Stanisław Topolski, Stanisław Biernat, Józef Gurgul i Edward Kucia. Zarząd ustabilizował się po wejściu do niego Jana Japy (przełożony), Jana Okaza, (zastępca), Jana Topolskiego - syna Macieja, Józefa Pluskwy i Ludwika Świerada. Jedną z ważniejszych ich decyzji było włączenie tej Kasy Stefczyka do czekowego obiegu PKO „aby rzemieślnicy tutejszej wsi, którzy pracują sezonowo po całej Polsce, a których są setki, mogli ... składać swoje oszczędności w tutejszej Kasie”.

c.d.n.

prof. dr hab. **Marian Stolarczyk**

Brzesko na starej fotografii



Kościół i Rynek, lata trzydzieste. Ze zbiorów Karola Grocholi udostępniła Maria Grochola

POZNAJMY SWOJE IMIONA

Mieczysław czy Mieszko ?

Obaj wymienieni w tytule solenizanci obchodzą imieniny 1 I (w dzień Nowego Roku), a ich imiona to w rzeczywistości dwie odmiany tego samego miana. Mieszko jest prastarym zdrobnieniem czy też skrótem od słowiańskiego imienia Miećsław, nadawanego dzieciom, którym życzone, aby zyskały sławę. Najwcześniejszym przedstawicielem tego imienia był pierwszy historyczny władca Polski (zm.992), który wprowadził w swym kraju chrześcijaństwo i umocnił jego znaczenie w Europie. Następnie nosił to imię jego wnuk, Mieszko II (ok.990-1034), jedyny koronowany reprezentant tego miana; a później między innymi praprawnuk tego ostatniego, Mieszko Stary (ok.1126-1202), książę wielkopolski okresowo sprawujący władzę seniora na krakowskim tronie; oraz bratanek Starogo, Mieszko Płatonogi (zm.1211), założyciel górnośląskiej linii Piastów. Podobnie jak kilka innych imion, Mieszko uważane było za miano zarezerwowane dla członków panującej dynastii. Dopóki władzę sprawowali Piastowie, pozostałe grupy społeczne nie miały prawa do ich używania. Kiedy zaś tron przypadł Jagiellonom, nie używano go nadal, czy to z szacunku, czy z powodu mody na inne, bardziej „chrześcijańskie” imiona. Rozwój kronikarstwa i zamiłowanie do badań historycznych w XVI i XVII wieku sprawiły, że pisane w średniowieczu po łacinie imię pierwszego Mieszka (czyli Miećsława) - *Mecislaus* - zaczęto interpretować błędnie jako Mieczysław, a więc „Sławny mieczem”. I chociaż już w XIX wieku badacze języków słowiańskich udowodnili, że w tej grupie etnicznej nie stosowano imion odnoszących się do broni, nowa forma już się rozpowszechniła, szczególnie wśród warstw patriotycznych.

Spśród znanych Mieczysławów wymienić należy: kardynała i arcybiskupa gnieźnieńskiego Łedóchowskiego (1822-1902); kompozytora i taternika Karłowicza (1876-1909); działacza turystycznego i krajoznawczego Orłowicza (1881-1959); generała Borutę-Spiechowicza (1894-1985); poetę i eseistę Jastruna (1903-83); geografa Klimaszewskiego (ur.1908); aktora Czechowicza (1930-93), który użyczał głosu Misiowi Uszatkowi; piosenkarzy: Fogga (1901-90); Wojnickiego (ur.1919) i Szczecińskiego (ur.1964); piłkarza Gracza (1919-31). Sławę zdobył także chłopiec, znany jako „Śpiący Mietek”, uwieczniony na płótnie przez S. Wyspiańskiego, a także Mieczkiewiczowski Mieszek z utworu „Przyjaciele”.

Imię to posiada żeński odpowiednik Mieczysława (brak żeńskiej formy od imienia Mieszko). Znanie jest w wielu językach europejskich, używane jednak z rzadka, zwykle przekształcane, w krajach niesłowiańskich uważane za dziwaczne.

Kacper

Kacper obchodzi imieniny dnia 6.I. Imię to posiada jeszcze inną, nieco starszą formę Kasper (imieniny tego samego dnia). Pochodzi z języka perskiego, a jego znaczenie wywodzi się od słowa *gizbar* - „Stróż” lub od *gat haspar* - „Wspaniały”. Niegdyś bardzo popularne, we wszystkich językach europejskich doczekało się licznych przekształceń, jak: *Ca-sper*; *Gas-per*; *Gas-par*; *Jas-par*; *Jas-per*; *Jes-per* i im podobnych, niekiedy całkiem odległych od pierwowzoru, np. węg. *Gazsó*. W językach: duńskim; holenderskim; norweskim; szwedzkim; włoskim istnieją ponadto żeńskie formy tego imienia (*Kaspara*; *Kasperine*; *Kasparsje*; *Gaspara*; *Jespere*).

Prawdopodobnie miano to było w starożytności w użyciu na Bliskim Wschodzie, jednak dopiero tradycja starochrześcijańska przyczyniła się do rozpowszechnienia go na cały świat. Według niej bowiem imię Kacpra (albo Kaspra) nosił jeden z biblijnych Trzech Króli, przybyłych śladem Gwiazdy Betlejemskiej z pokłonem i darami do maleńkiego Jezusa.

W Polsce imię to znane było od czasu przyjęcia chrześcijaństwa, na szerszą skalę zaczęło je stosować od XIV wieku. Interesujące, że początkowo używano wyłącznie miana Kasper, najbardziej znani jego reprezentanci to: poeci barokowi Miaskowski (1550-1622) i Twardowski (1592-1641); Kasper Niesiecki (1682-1744), jezuita, heraldyk, opracował wielki herbarz „Korona Polska”; Kasper Bażanka (1689-1726), architekt barokowy, zaprojektował kościoły Norbertanek, Misjonarzy i Pijarów w Krakowie; Kasper Węigel (1880-1941), geodeta i profesor Uniwersytetu we Lwowie. Dopiero w XVIII wieku popularna stała się używana do dziś forma Kacper. Wśród słynnych przedstawicieli tego imienia wymienić można jeszcze żydowskiego żeglarskiego i podróżnika pochodzącego z Polski, Gaspara da Gama (1450-1510); czy też Gaspara Cassadó (1897-1966), hiszpańskiego woloncelistę i kompozytora. Dzieci zaś dobrze znają bohatera bajek animowanych, duszka imieniem Kasper.

Imię Kacper nie wiąże się jednoznacznie z żadnym przysłowiem, chociaż święto Trzech Króli (Kacpra, Melchiora i Baltazara), przypadające właśnie na ten dzień doczekało się wielu porzekadeł meteorologicznych, np. Na Trzech Króli każdy się do pieca tuli; Królowie pod szopą - dnia na kurzą stopę.

Agnieszka

Agnieszka obchodzi imieniny 21.I (oraz 28.I; 20.IV; 17.VI). Imię to wywodzi się od greckiego słowa *hagnos* - „Czysty, Święty” lub z łaciny *agnus*; *agna* - „Baranek, Jagnię”, ewentualnie z indoeuropejskiego słowa

agni, oznaczającego „Ogień”.

Imię to rozpowszechnić się miało za przyczyną świętej Agnieszki z Rzymu, która poniosła śmiercią męczeńską w wieku 13 lat w czasie prześladowań za Dioklecjana. Jest ona uważana za patronkę dziewcząt. Być może jednak miano to popularne się stało z powodu brzmienia, kojarzącego się wczesnym chrześcijanom z Barankiem, a więc z osobą Jezusa. Od owych czasów bardzo popularne, w każdym języku europejskim ma, prócz brzmienia podstawowego *Agnes*, liczne formy oboczne, jak: *Agna*; *Agnesa*; *Agneta*; *Agni*; nieraz daleko odchodzące od oryginału, np. fin. *Aune*; *Auni*; łuz. *Hańża*; słow. *Neža*; *Nežka*; hiszp. i port. *Inez*; *Ines* (za ich pośrednictwem forma ta stała się popularna jako imię zupełnie odrębne, także w Polsce, gdzie rzadko jest kojarzone z Agnieszką).

Do Polski imię to przywędrowało w średniowieczu, głównie za sprawą niemieckich i polskich małżonek polskich władców. Jedną z nich była niepopularna księżna Agnieszka, córka Leopolda austriackiego, a żona Władysława Wygnańca, inną - św. Agnieszka z Pragi (1205-1282), córka Przemysła Ottokara I, króla Czech, wychowywana na Śląsku przez św. Jadwigę, żonę Henryka Brodatego jako narzeczona ich syna, a po jego śmierci i dalszych nieudanych planach małżeńskich żyła w ascezie. Kontaktowała się ze św. Klarą, założyła w Polsce zakon sióstr franciszekanek. Imię to spotyka się nierzadko wśród córek książąt piastowskich, później także wśród innych warstw. Warto tu jednak zaznaczyć, iż początkowo stosowana forma łacińska *Agnes* została, za pośrednictwem Czech, gdzie zdrabniano ją na *Agneška*, również u nas przerobiona na *Jagnieszka*, *Jagusie*; *Jagienkę* lub *Jagnę*. To ostatnie spotyka się niekiedy jako imię niezależne.

Imię to jest w Polsce bardzo popularne. Wystarczy wspomnieć aktorki: *Fatygę*; *Kotulanekę*; *Krukówną*; reżysera *Agnieszkę Holland*; pisarkę *Osiecką* i wiele innych. W powieści i filmie króluje *Jagna Borynowa* z „Chłopów” *Reymonta*; pamiętna jest też *Jagienka*, druga żona *Zbyszka* z *Bogdańca* z „Kryżaków” *Sienkiewicza*. Przychodzi na myśl również piosenka „Czy tutaj mieszka panna Agnieszka...”.

Z imieniem tym wiąże się liczne porzekadła, choćby: *Dobra Agnieszka*, kto z nią nie mieszka; *Skromna jak św. Agnieszka*, a diabeł w niej mieszka; i przysłowia rolnicze i meteorologiczne: *Św. Agnieszka wypuszcza skowronka z mieszka*; *Gdy na Agnieszkę pochmurno* - to o len nietrudno, a jeśli jasno - o len ciasno; *Święta Jagna taje bagna*.

SJK

Stanisław Mierzwa (1905 - 1985)

Urodził się 27 I 1905 r., w rodzinie chłopskiej we wsi Biskupice Radłowskie, w gminie Radłów, należącej do ówczesnego powiatu brzeskiego. Po śmierci ojca wychowywał się z matką i resztą rodzeństwa na kilku morgach ziemi.

Szkolę powszechną dwuklasową ukończył w rodzinnej wsi w 1916 r., po czym zaczął uczęszczać do czteroletniej szkoły w Żabnie. W 1918 r. rozpoczął naukę w Gimnazjum im. hetmana Jana Tarnowskiego w Tarnowie, uzyskując maturę w 1926 r. Następnie wstąpił do Seminarium Duchownego w Tarnowie. Przebywał w nim 2 lata, po czym poważnie zachorował i zgłosił dobrowolne wystąpienie. Od jesieni 1929 r. rozpoczął studia prawnicze na UJ, które ukończył w 1934 r., uzyskując stopień magistra.

Podanie na listę aplikantów adwokackich w Krakowie złożył 1 III 1935 r. i od 30 III rozpoczął aplikację w kancelarii adwokata ludowca, Stanisława Grodzkiego. Po wojnie 16 VIII 1945 r., złożył podanie o wpis na listę adwokatów w Krakowie i otworzył prywatną kancelarię, którą prowadził do aresztowania 17 IX 1946 r. W dniu 17 II 1948 r., po wyroku skazującym z 10 IX 1947 r., został skreślony z listy adwokatów. W „odwilżonym” roku 1956 ponownie wrócił do swojego zawodu i od 1958 r. pracował w Zespole Adwokackim nr 3 przy ul. Floriańskiej w Krakowie do dnia 31 XII 1975 r., tj. do dnia, w którym przeszedł na emeryturę.

Działalnością społeczną-polityczną zajął się po rozpoczęciu studiów. Był prezesem Zarządu Polskiej Akademickiej Młodzieży Ludowej, skupiającej młodzież wiejską studiującą na krakowskich uczelniach. W 1933 r. był współorganizatorem strajku generalnego studentów i „blokady Uniwersytetu” w protestie przeciwko ustawie sejmowej, znoszącej autonomię wyższych uczelni. Jednakże zasadniczą jego działalność w tym czasie koncentrowała się w Związku Młodzieży Wiejskiej „Znicz”, w którym działał od 1929 do 1938 r. W okresie (1934-1935) kiedy pełnił kierownicze funkcje w Zarządzie Wojewódzkim ZMW wypracowane zostały zasady agraryzmu polskiego i nowej koncepcji ideologicznej ruchu ludowego. Od 1932 r. rozpoczął pracę polityczną w Stronnictwie Ludowym, w którym pełnił wielofunkcyjne kierownicze tak w skali Małopolski, jak i władz naczelnych. W 1936 r. był współorganizatorem największej przed wojną manifestacji politycznej

chłopów jaka odbyła się w czerwcu tego roku w Nowosielskach. W sierpniu 1937 r., obok Stanisława Mikołajczyka i Brunona Gruszki był organizatorem największego strajku rolnego w II Rzeczypospolitej.

Wielki wpływ na działalność polityczną Mierzwy miał niekwestionowany przywódca ruchu ludowego, Wincenty Witos, trzykrotny premier Polski w okresie międzywojennym. Witosowi, jak pisze Alina Fitowa w pracy "Stanisław Mierzwa 'Słomka' na tle swoich czasów" - „istotnie udało się związać z sobą Mierzwę na całe życie a nawet i po śmierci. Spoczywają bowiem razem w jednej kaplicy grobowej w Wierchosławicach”. Najściślejszą współpracą Mierzwy z Witosem zaczęła się od powrotu byłego premiera z emigracji w Czechosłowacji, w marcu 1939 r. Ostatni przed wojną kontakt Mierzwy z Witosem miał miejsce w sierpniu 1939 r., na tydzień przed wybuchem II wojny światowej. Mierzwa pojechał wówczas do Witosza do Tarnowa, gdzie ten przekazał mu do przechowania swoje pamiętniki. Mierzwa przywiózł je do Krakowa i dostarczył prof. S. Kotowi, który z kolei przekazał je gen. Marianowi Kukielowi. Po II wojnie światowej część z nich po raz pierwszy wydał Jerzy Giedroyc z Paryskiej Kultury. Zakazane o ironio w Polsce Ludowej wspomnienia Witosza, dzięki zabiegom Mierzwy zostały upowszechnione.

Barwna działalność polityczna Mierzwy była przerywana licznymi aresztowaniami i przesłuchaniami, wyrokami sądowymi i więzieniami, w których odsiadywał wyroki za swoją niezłomną postawę na rzecz obrony niepodległości państwa polskiego, suwerenności, demokracji i sprawiedliwości społecznej.

Okres II wojny światowej w życiu Stanisława Mierzwy to przede wszystkim działalność w strukturach państwa podziemnego w Stronnictwie Ludowym „Roch”. Wchodził wówczas w skład tych władz, odpowiadał za kontakty z Armią Krajową i Główną Delegaturą Rządu Londyńskiego i reprezentował ludowców w Radzie Jedności Narodowej do 28 marca 1945 r., tj. do chwili aresztowania go przez NKWD.

Zmarły kilka lat temu prof. UJ Wacław Felczak powiedział: „iż o Mierzwie może mówić w samych superlatywach, gdyż to jeden z najprzystojniejszych ludzi. Był to człowiek niezwykle i wielkich wartości: solidny, poważny, a przy tym skromny. W czasie wojny Mierzwa był w Krakowie liczącą się osobistością, bardzo wyso-

ko przez wszystkich ocenianą. Odgrywał on wielką rolę w krakowskim podziemiu, rolę niewątpliwie przodującą. Według mojej oceny i wiedzy nazwisko jego przewijało się wśród kandydatów na Głównego delegata Rządu”. W podobnym duchu wypowiadali się o Mierzwie także inni świadkowie tamtych wydarzeń.

28 III 1945 r. Mierzwa pojechał do Pruszkowa na rozmowy z władzami radzieckimi (w istocie było to NKWD) i razem z piętnastoma innymi przywódcami Polskiego Państwa Podziemnego został uwięziony i osadzony w moskiewskim więzieniu na Łubiance.

W dniach 18-21 VI 1945 r. wytoczono im proces, w którym Mierzwa skazany został na 4 miesiące więzienia. Z więzienia został zwolniony 30 VII 1945 r. Cenę za wyrok moskiewski Mierzwa zapłacił bardzo wysoką. Mimo, że wyrok ten opiewał tylko na 4 miesiące, w rzeczywistości został już na zawsze wpisany w jego życiorys i w Polsce Ludowej był jakby jego politycznym piętnem. Skazał go w istocie na banicję polityczną. Przypomniano mu go w 1945 i 1946 r. gdy kandydował na posła, przypomniano w czasie procesu krakowskiego w 1947 r. i później - po odsiedzeniu już przez niego wszystkich wyroków. Mimo różnych „odwilży” nie mógł on pełnić żadnych funkcji publicznych, a jego dzieci nie chciano z tego względu przyjąć do szkoły średniej.

Po powrocie z Moskwy do kraju, Mierzwa włączył się do pracy politycznej i organizacyjnej w SL, nawiązując bezpośrednie kontakty ze Stanisławem Mikołajczykiem i Wincentym Witosem. To on przygotowywał I Zjazd Okręgowy odrodzonego PSL w dniu 16 września 1945 r. w Krakowie, ustalając z Mikołajczykiem, że właśnie Małopolska z Witosem na czele pierwsza ruszy z odbudową powojennego SL. On też nakłonił Witosza do napisania ostatniej w jego życiu odezwy „Do braci chłopów”, którą odczytał na owym zjeździe.

Zarówno przed, jak i po krakowskim Zjeździe Mierzwa prowadził ogromnie intensywną działalność polityczną i organizacyjną, opiekując się jednocześnie chorym Witosem, który zmarł 30 X 1945 r. w Krakowie. To on był organizatorem „słynnego pogrzebu Witosza”, którego pochowano w Wierchosławicach.

Dla opozycji politycznej wobec komunistów i PPR nastąpił ciężki okres. PSL będące największą i najsilniejszą opozycyjną partią polityczną w Polsce w tym czasie, podjęło się niewykonal-

Profilaktyka i leczenie dolegliwości stawowych

Zapobieganie zwyrodnieniom polega na unikaniu zbędnych i możliwych do uniknięcia urazów a zwłaszcza mikrourazów. Konieczne jest wczesne leczenie rehabilitacyjne, a nawet i operacyjne wad wrodzonych i nabytych kości jak: szpatość i koślawość kończyn dolnych, skrzywienia kręgosłupa, dysplazja stawu biodrowego czy płaskostopie. Już od dzieciństwa należy dbać o harmonijny rozwój mięśni, a zawód dobrac do wydolności układu kostno-szkieletowego. Osoba ze zniekształconą klatką piersiową lub wyraźnym skrzywieniem kręgosłupa nie powinna pracować w zawodzie wymagającym ciężkiej pracy fizycznej. W przypadku istniejących zwyrodnień stawowych konieczne jest takie postępowanie, które powstrzyma rozwój choroby i zapobiegnie powstawaniu dalszych zniekształceń. W tym celu stosuje się różnego rodzaju zabiegi fizykoterapeutyczne. Zmniejszają one stany zapalne i łagodzą ból. Zabiegi wodolecznice wywierają działanie na skórne zakończenia nerwowe. Kąpiele i zawijania borowinowe wywołują dodatkowo przegrzanie ciała i aktywację procesów przemiany materii. Parafinoterapia polega na stosowaniu gorącej parafiny w postaci okładów lub pędzlowań. Zalecana jest w przykurczach w celu rozluźnienia tkanek. Zabiegów parafinowych nie wolno stosować przy odwapnieniu kości. Ważnym elementem leczenia jest gimnastyka, dzięki której zapobiega się przykurczom, a istniejące już można zmniejszyć lub usunąć. Leczenie sanatoryjne zwyrodnień stawowych ma wieloletnią tradycję. Dodatni wpływ takiego leczenia zależy od klimatu i mikroklimatu uzdrowiska, zabiegów balneologicznych i kompleksowej rehabilitacji. Część pacjentów powinna korzystać z zaopatrzenia ortopedycznego pod postacią kołnierzy czy sznurówek (gorsetów). Dla odciążenia stawów polecane są laski lub kule.

Używanie niesterydowych leków przeciwzapalnych w chorobie zwyrodnienio-

wej stawów spełnia rolę pomocniczą. Należy je stosować jedynie celem złagodzenia bólu czy zmniejszenia napięcia mięśni. Szereg schorzeń uniemożliwia przyjmowanie tych leków. Na rynku farmaceutycznym dostępne są preparaty regenerujące i hamujące procesy starzenia chrząstek stawowych. Są to wyciągi z chrząstek cielęcych, pletw rekina czy krwi końskiej. Większość rehabilitantów uważa ruch, a więc wszelkiego rodzaju gimnastykę za najlepszy środek usprawniający zniekształcone stawy.

Mieszanka ziołowa do okładów na stawy

<i>Liść rozmarynu</i>	80,0
<i>Liść melisy</i>	80,0
<i>Liść maliny</i>	80,0
<i>Ziele macierzanki</i>	80,0
<i>Igliwie sosnowe</i>	80,0
<i>Igliwie jałowca</i>	80,0

Na 1/2 l wody wsypać 7 łyżeczek ziół, gotować 3 min. Okładać bolesne stawy lęgną nasąknietą gorącym odwarem. Okład owijać folią lub ceratą, a następnie kocem. Okłady stosować 2 x dziennie.

W bólach reumatycznych, nerwobólach i dolegliwościach korzonkowych poleca się kąpiele ze skrzypu.

Kąpiel ziołowa

120 g ziela zalewany 3 l wody i gotujemy przez 15 minut na małym ogniu. Po przecedzeniu wlewamy do wanny do połowy napełnionej wodą. Taka kąpiel powinna trwać około 20 minut.

Fitoterapia

Zioła stosowane do użytku wewnętrznego pod postacią naparów:

Kora wierzby
Kwiat bzu czarnego

Kwiat wiązówki
Liść czarnej porzeczki
Liść melisy
Liść pokrzywy
Liść ruty
Ziele drapacza
Ziele fiołka trójbarwnego
Ziele krwawnika
Ziele nawłoci
Ziele rdestu ptasiego
Ziele serdecznika
Ziele skrzypu polnego

Fizykoterapia

Rehabilitacja osób ze schorzeniami układu kostno-stawowego prowadzona jest za pomocą różnych zabiegów fizykoterapeutycznych. Duża grupa takich zabiegów polega na działaniu prądu stałego na organizm. Stosuje się galwanizację, jonoforezę i kąpiele elektryczno-wodno-komorowe. Przynoszą one dobre efekty w zwyrodnieniu stawów, niedowładach, nerwobólach, przykurczach mięśniowych. Można także stosować elektrostymulację nerwów i mięśni zwłaszcza w zanikach mięśniowych. Elektrostymulacja bywa polecana w skrzywieniach bocznych kręgosłupa żeby znieść napięcie mięśni pleców i okolicy lędźwiowej. W przypadku bóli mięśniowo-kostnych, wzmożonego napięcia mięśni oraz celem poprawy ukrwienia tkanek stosuje się prądy diadynamiczne (diadynamic). Dzięki leczniczemu ich działaniu możliwe jest uzyskanie poprawy w wielu chorobach np. zwyrodnieniu kręgosłupa, rwie kulszowej, nerwobólach, migrenie, stanach po urazach stawów i mięśni oraz ścięgien. Prądów diadynamicznych jak i innych prądów czy fal elektromagnetycznych nie wolno stosować u osób z wszczepionym rozrusznikiem. Inną formą elektroterapii są prądy interferencyjne (tzw. interdyn) polecane w podobnych przypadkach jak diadynamic.

Szeroko stosowane są pola elektromagnetyczne wysokiej częstotliwości tzw. diatermia krótkofalowa. Działanie ich polega na wytwarzaniu ciepła w tkankach. Dochodzi wówczas do rozszerzenia naczyń krwionośnych, zwiększenia przepływu krwi, przyspieszenia procesów wchłaniania tkankowego, obniżenia pobudliwości nerwowomięśniowej i obniżenia napięcia mięśni. Diatermię krótkofalową stosuje się w zapaleniach stawów i mięśni, nerwobólach, zapaleniach ścięgien. Diatermii nie powinno się stosować w ciąży, gruźlicy, żylakach podudzi, zakrzepowym zapaleniu żył. Zamiast diatermii można działać polem magnetycznym wielkiej częstotliwości tzw. terapuls. Wskazania i przeciwwskazania są podobne jak przy diatermii.

nego jak się potem okazało zadania - tworzenia demokratycznego państwa polskiego. To właśnie PSL stało się przedmiotem wielu aktów zbrodni w latach 1945-1947, dokonanych na jego działaczach. Setki pomordowanych, tyśiące więzionych, skazywanych i prześladowanych peeselowców miały zastraszyć tych wszystkich, którzy ośmieliliby się sprzeciwić publicznie dyktaturze komunistycznej.

17 IX 1946 r. po Zjeździe Wojewódzkim PSL w Rzeszowie przed własnym domem w Krakowie, aresztowano Mierzwę i umieszczono w areszcie śledczym UB na Pl. Inwalidów. 11 VIII 1947 r. stanął przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Krakowie i został skazany w słynnym procesie krakowskim Niepokólczyckiego i Mierzwy na 10 lat więzienia z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 5 lat oraz przepadek całego mienia na rzecz Skarbu Państwa. W procesie tym sądzonych było 17 osób, których skazano na wieloletnie więzienia.

9 XII 1946 r., gdy Mierzwa przebywał w areszcie śledczym nazwisko jego umieszczone zostało przez PSL na państwowej liście kandydatów na posłów do Sejmu Ustawodawczego. Listę tę pod nazwą „Polskie Stronnictwo Ludowe - Prezes Stanisław Mikołajczyk”, Główna Komisja Wyborcza zmieniła na „Lista Nr 1 - Polskie Stronnictwo Ludowe”. Zawierała ona 110 kandydatów na posłów. Mierzwa był na niej na 5 miejscu po: Mikołajczyku, Kierniku, Bańczyku i Wójciku. Z tej też listy państwowej Mierzwa uzyskał mandat poselski. Przebywając w więzieniu odmówił wypełnienia deklaracji poselskiej i 2 II 1947 r. pisemnie zrzekł się mandatu.

Mierzwa mimo aresztowania był jednym z najwybitniejszych polityków PSL. Był zdecydowanym i konsekwentnym zwolennikiem samodzielnej drogi politycznej PSL i w tej strategii PSL bronił Stanisława Mikołajczyka. Jak pisze A. Fitowa *pozycja jego w PSL przewyższała gdyż wnosił on do niego większą od Mikołajczyka dozę umiaru i realizmu, więcej ułaskawienia politycznej w stosunku do PPR, niż mógł się na nią zdobyć Mikołajczyk*.

Po ogłoszeniu wyroku przeniesiony został na Montelupich a stąd do więzienia karnego we Wronkach, gdzie siedział sam

w pojedynczej celi od września 1947 r. do połowy marca 1950 r. Stąd wywieziono go na Mokotów, gdzie przebywał do stycznia 1951 r. Z Mokotowa przewieziono go znów do celi pojedynczej we Wronkach. Dopiero w latach 1952-1953 umieszczono go we Wronkach w celi zbiorowej. W czerwcu 1953 r. osadzono go ponownie na Mokotowie, skąd 8 marca 1953 r. urlopo-



S. Mierzwa na uroczystości w Wierchosławicach

wany został na pół roku, gdyż stan jego zdrowia był dramatyczny. W sierpniu tego roku wrócił do Krakowa, gdzie przez najbliższe pół roku ratował życie.

Rada Państwa decyzją z 15 lutego 1954 r. skorzystała z „prawa łaski” i zawiesiła mu resztę wyroku na okres dwóch lat oraz złagodziła okres utraty praw obywatelskich z 5 do 2 lat. Podpisał to pismo naczelny prokurator wojskowy, gen. bryg. S. Zarakowski, ten sam, który oskarżał Mierzwę w procesie krakowskim, we wrześniu 1947 r.

Po październiku 1956 r. Mierzwa szybko zorientował się, że „odwilży” nie będzie i jego wysiłki na rzecz rzeczywistych przemian ideowo-programowych i organizacyjnych w ZSL nie są możliwe. Faktem jest, że jego wysiłek poszedł w kierunku „przywrócenia Polsce - Witosowi” i „spolszczenia Polski”, jak mawiał po latach w licznych rozmowach. Zaczął od Wierchosławic i grobu Witosy, przy którym w rocznicę śmierci spotykali się nieliczni odważni i ofiarni działacze oraz współpracownicy niezującego przywódcy. To Mierzwa inspirował naukowców, historyków, politologów do zajmowania się w pracach badawczych historią ruchu ludowego i jego przywódcami. To jego zasługą jest powstałe w grudniu 1971 r. Muzeum Witosy w Wierchosławicach. To jemu również zawdzięcza powstanie w styczniu 1973 r. Towarzystwo Przyjaciół Muzeum W.

Witosy. Z jego inspiracji powstawały podręczniki, książki i opracowania poświęcone Witosowi i ruchowi ludowemu. Był również współorganizatorem i najaktywniejszym członkiem Komitetów Budowy Pomnika Witosy w Tarnowie i Warszawie.

Mierzwa najpełniej uosabiał i reprezentował Witosowy nurt w ruchu ludowym. Był niekwestionowanym jego przywódcą i orędownikiem. Dzięki Mierzwie ten nurt jest do dziś żywy, zwłaszcza w Małopolsce i stanowi niewyczerpane źródło wartości ludowych i narodowych, korzeni oraz wiary i wiedzy o Polsce, tej jaką była i jaką powinna być przez kolejne pokolenia.

Stanisław Mierzwa zmarł 10 X 1985 r. w Krakowie. Pochowany został 19 X w Wierchosławicach w kaplicy W. Witosy. Pogrzeb Mierzwy zgromadził kilka tysięcy ludzi, którzy przyszli oddać hołd

najwierniejszemu uczniowi swojego przywódcy. Ponad sto sztandarów ludowych i liczne delegacje ludowców z całej Polski były najlepszym podziękowaniem za jego niezwykle oddanie sprawie ludowej i Polsce, za którą walczył, i dla której poświęcił całe swoje dorosłe życie.

30 VIII 1989 r. Sąd Najwyższy zrehabilitował pośmiertnie Stanisława Mierzwę. Jednak on za życia nigdy o taką rehabilitację nie zabiegał, chociaż mógł to uczynić. Od początku uważał, że nie był sądzony przez niezawisły sąd polski, a zatem i wyrok tego sądu, w jego sumieniu, był nieważny; wręcz uwłaczałoby to jego godności prosić o „uniewinnienie”. Nie przyjął też nigdy żadnego materialnego odszkodowania za przebyte w więzieniu lata.

Mierzwa jest przykładem godnym naśladowania przez kolejne pokolenia. Warto zatem zatrzymać się w pobliskich Wierchosławicach i na cmentarzu przy kaplicy, w której spoczywają na wieki W. Witos i S. Mierzwa chociaż na chwilę, pomyśleć i zastanowić się nad Polską o jaką walczyli, i dla której poświęcili się bez reszty.

Jan Gwizdała

Opracowano na podst. pracy A. Fitowej - Stanisław Mierzwa „Słomka” na tle swoich czasów.

TENIS STOŁOWY W DYSKOTECE

W listopadzie i grudniu odbyły się zawody powiatowe w tenisie stołowym we wszystkich grupach wiekowych.

Wyniki:

Mini tenis stołowy drużynowy (kl. VI i młodszy)

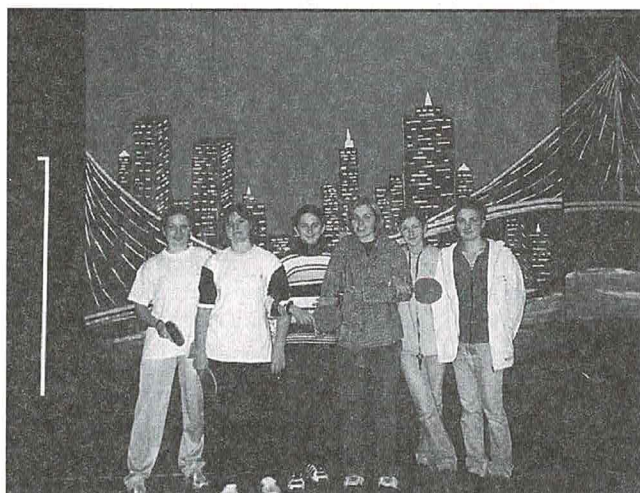
Dziewczeta:

- I miejsce - SP Rudy Rysie
- II miejsce - SP Łysa Góra
- III miejsce - SP Poręba Spytkowska

Chłopcy:

- I miejsce - SP Sufczyn
- II miejsce - SP Sterkowice
- III miejsce - SP Poręba Spytkowska

Turniej indywidualny:



Najlepsze zawodniczki szkół średnich. Stoją od lewej: Izabela Wojtas i Bożena Budzioch - I miejsce, Ewa Kurtyka i Ewa Łoboda - II miejsce oraz Urszula Borowiec i Ewelina Sobol - III miejsce.

Dziewczeta:

- I miejsce - Ewa Kijak - SP Rudy Rysie
- II miejsce - Marta Borowiec - SP Rudy Rysie
- III miejsce - Sylwia Lis - SP Łysa Góra
- IV miejsce - Edyta Powroźnik - SP Łysa Góra

Chłopcy:

- I miejsce - Daniel Batko - SP Sufczyn
- II miejsce - Bartek Hebda - SP Sufczyn
- III miejsce - Mateusz Tybon - SP Sterkowice
- IV miejsce - Kamil Malik - SP Jasień

Tenis stołowy - gimnazja + kl. VIII

Dziewczeta:

- I miejsce - Gimnazjum nr 2 Brzesko
- II miejsce - Gimnazjum Szczurowa
- III miejsce - SP Iwkowa

Chłopcy:

- I miejsce - SP Szczurowa
- II miejsce - SP Szczepanów
- III miejsce - Gimnazjum Wola Dębińska - filia Sufczyn

Szkoły średnie

Dziewczeta:

- I miejsce - ZSE Brzesko I drużyna
- II miejsce - LO Brzesko
- III miejsce - ZSE Brzesko II drużyna
- IV miejsce - ZSZ Czchów

Chłopcy:

- I miejsce - ZSME Brzesko I drużyna
- II miejsce - ZSME II drużyna
- III miejsce - Zespół Szkół Szczurowa I drużyna
- IV miejsce - Zespół Szkół Szczurowa II drużyna

Warto zaznaczyć, że wszystkie wymienione na zdjęciu dziewczęta uczyły się grać w tenisa pod okiem nauczyciela Czesława Borowca w Szkole Podstawowej Rudy Rysie.

Powiatowy Szkolny Związek Sportowy - organizator zawodów serdecznie dziękuje właścicielom dyskoteki „Galaktyka” za nieodpłatne udostępnienie lokalu na wszystkie turnieje.

Stanisław Bodurka

TURNIEJ STRZELECKI

W zimowej scenerii odbył się turniej strzelecki o Puchar Prezesa Ligi Obrony Kraju. Zmagania zorganizowano na odkrytej strzelnicy znajdującej się w parku Goetza.

W kategorii mężczyzn I miejsce wywalczył Tomasz Mucha przed Rafałem Franczykiem i Piotrem Mroczkiem. Zwyciężczyniami w grupie kobiet zostały: Lilla Szytler, Monika Kwaśniak i Joanna Ropek. Po zakończeniu zawodów klasyfikacja drużynowa przedstawiała się następująco: LOK Jaworsko (I miejsce), LOK „Orkan” Brzesko (II miejsce) oraz LOK KPP Brzesko (III miejsce).

Nagrody ufundowali wspólnie prezes Ligi Obrony Kraju w Brzesku, Jan Musiał, Browar Okocim SA, Telefony Brzeskie SA, Urząd Miejski, Władysław Nowicki z Czchowa, Krzysztof Szafrński z Dębna i Romuald Kwaśniak z Brzeska. (IW)

TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO

W Szczepanowie odbył się gminny turniej tenisa stołowego w kategorii juniorów zorganizowany przez Miejsko-Gminny Zarząd Ludowych Zespołów Sportowych.

Najlepsi uczestnicy szczepanowskich zawodów to: Piotr Flądrowicz (Szczepanów), Dariusz Kupiec (Bucze) oraz Rafał Woda (Szczepanów). Zwycięzcy otrzymali dyplomy i nagrody rzeczowe. (IW)

AGFA



Aparaty cyfrowe



Papiery i folie AgfaJet



Skanery SnapScan i DuoScan

**AUTORYZOWANY DEALER
PROFESJONALNEGO SPRZĘTU POLIGRAFICZNEGO I DTP**



PRIMAR-B s.c.

TARNÓW, ul. Sikorskiego 5

tel.(0-14) 621-76-93; fax(0-14) 621-85-48

KRAKÓW, tel.(0-12) 632-07-07

Miejski Ośrodek Kultury

z siedzibą przy
ul. Kościuszki 7
informuje, że są
jeszcze
do kupienia

kasety video,
w cenie **2 zł** za sztukę.



**PRZEDSIĘBIORSTWO
HYDROGEOLOGICZNE
HYDRODOL**

Wykonuje:

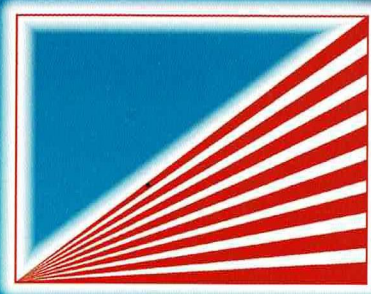
- ☐ **Projekty, dokumentacje, wiercenia**
geotechniczne, geologiczno-inżynierskie,
hydrogeologiczne, złóż surowców miner.
- ☐ **Monitoring wód podziemnych:**
wiercenie piezometrów, pobieranie prób wody
do badań lab.
- ☐ **Pobieranie prób:**
osadów, szlamów do badań lab.
- ☐ **Pompowanie szlamów**
- ☐ **Ekspertyz o skażeniu wód**
- ☐ **Wiercenie studni głębinowych**
- ☐ **Odwadnianie terenu - studniami**
głębinowymi
- ☐ **Mikropale**

33-101 Tarnów ul.Chemiczna 28;

Tel/fax (014) 37-28-52 , 37-20-85

- **KOMPUTERY**
- **DRUKARKI**
- **KASY FISKALNE**
- **PROGRAMY**
- **SIECI**
- **INTERNET**

ZETO SA®



ZETO S.A.

33-100 Tarnów, ul. Urszulańska 25, tel./fax: (014) 21 66 62 • www.zetosa.com.pl
32-800 Brzesko, ul. Starowiejska 28, tel./fax: (014) 663 16 64